

Konstrukcje z huty „Szczecin” dla huty „Katowice”

Wydział konstrukcji huty „Szczecin” kończy realizację tegorocznego zamówienia na konstrukcje budowlane dla huty „Katowice” — dostarczone ich już ponad 900 ton a obecnie przygotowuje się ostatnią w br. partię wielkością ok. 300 ton. Planuje się, iż tegoroczne zamówienie huty „Katowice” zostanie zrealizowane do końca sierpnia.

59 statków w zespole portowym Szczecin — Świnoujście

59 statków — polskich i obcych bander znajdowało się w niedzielę w zespole portowym Szczecin-Świnoujście. W Świnoujściu trwa m. in. rozładunek z PZM-owskiego masowca „Tursozów” ponad 70 tys. ton brazylijskiej rudy, przeznaczony dla polskiego hutnictwa. W Szczecinie rozładuje się masowce bandery czechosłowackiej „Trinec”, który przywiózł w transycie do Czechosłowacji 32 tys. ton rudy. Ładuje się zaś 23 tys. ton węgla na szwedzki masowiec pływający w polskim czarterze „Golik Waza”. Kończą także załadunki węgla polskie statki pływające na moście węglowym do Danii „Pstowski” i „Jedność Robotnicza”.

W sumie w niedzielę przeładowano ok. 50 tys. ton towarów.

Wietnam odpiera ataki Kambodży

HANOI. Wietnamska agencja prasowa VNA podaje, że w ubiegłym tygodniu zbrojne oddziały kambodżańskie znów kilkakrotnie wtargnęły na terytorium SRW w prowincjach Tay Ninh i Song (ok. 100 km na północny wschód i na północ od miasta Ho Chi Minha). Armia wietnamska, wspomagana przez ludność tych prowincji, zadała najeźdźcom ciężkie straty w ludziach i sprzęcie. W okręgu Ben Cau np. wyeliminowano z walki ok. 300 żołnierzy kambodżańskich zdobyto ponad 100 sztuk różnego rodzaju broni. W okręgu Loc Ninh wyeliminowano z walki ponad 450 żołnierzy kambodżańskich.

Atak wojsk rodezyjskich na Mozambik

LONDYN. Wojska rasistowskiego reżimu Smitha w Rodezji zaatakowały w niedzielę terytorium Mozambiku. Rzecznik dowództwa wojsk rodezyjskich oświadczył, że celem operacji jest zniszczenie baz powstanców pozostających pod wojskowym i politycznym przywództwem Roberta Mugabe.

Jak wiadomo Robert Mugabe wraz z Joshua Nkomo jest przywódcą patriotycznego frontu Zimbabwe, walczącego z władzami rasistowskimi oraz odrzucającego tzw. wewnętrzne porozumienie osiągnięte w marcu br. przez premiera Smitha z trzema ugodowymi działaczami murzyńskimi.

Podkreśla się, że podjęta w niedzielę operacja wojskowa jest największym atakiem wojsk rodezyjskich na bazy powstanców od listopada ub. roku, kiedy to wojska rasistowskie dokonały straszliwej rzezi w Mozambiku pod pretekstem walki z partyzantami. Ocenia się, że zamordowano wówczas około 3 tysięcy osób.

Kolejne starcia zbrojne w Bejrucie

KAIR, PARYŻ. W stolicy Libanu Bejrucie, znów doszło do incydentów zbrojnych między siłami libańskimi prawiwej oraz jednostkami arabskiego korpusu bezpieczeństwa. Starcia nastąpiły w wyniku prowokacji zbrojnych dokonanych przez oddziały konserwatywne. Radio libańskie ogłosiło komunikat arabskiego korpusu bezpieczeństwa stwierdzający, że powodem starć zbrojnych, w czasie których obie strony użyły moździerzy, broni maszynowej oraz artylerii był ogień prawicowych snajperów skierowany na patrol arabskiego korpusu, w rejonie dzielnicy Ain Remmaneh.

Władze libańskie zapowiedziały, że w poniedziałek 31 b.m. zostanie wysłany do pułdnowego Libanu pierwszy kontyngent odbudowanych libańskich sił zbrojnych.

Zair i Angola nawiążą stosunki dyplomatyczne

KINSZASA. Zairska agencja prasowa AZAP poinformowała, że Zair i Angola postanowiły nawiązać stosunki dyplomatyczne na szczeblu ambasad. Decyzja ta jest wynikiem zairsko-angolskich rozmów przeprowadzonych w Kinszasie.

W klubie na „Ścianie Wschodniej” — wystawa fotograficzna „Polak w kosmosie”

29 bm. w Klubie Międzynarodowej Prasy i Książki na „Ścianie Wschodniej” w Warszawie otwarta została wystawa fotograficzna „Polak w kosmosie”.

Autor wystawy fotoreporter KAW Dionizy Gładysz towarzyszył polskiemu kosmonautom w przygotowaniach do lotu, był przy starcie rakiety kosmicznej oraz w momencie lądowania na Ziemi. Powstała w ten sposób seria kolorowych zdjęć będących kroniką polskiego lotu w kosmos.

Pierwszy na Dolnym Śląsku Dom Kombatanta w Miliczu

29 bm. w Miliczu (woj. wrocławskie) przekazany został do użytku Dom Kombatanta. W domu tym o funkcjonalnym rozkładzie wnętrza, mieszkać będzie 120 zasłużonych kombatantów-rezistów. Do dyspozycji mieszkańców oddano ponad 100 pokojów — jednosobowych i kilkanaście dwuosobowych, klub, salę do ćwiczeń rehabilitacyjnych, stołówkę i pralnię. Nad zdrowiem mieszkańców czuwać będą tużsi lekarze i pielęgniarki.

Prototypowa baza rybacka w Gdańsku

Z pochylili Stocznia Gdańskie im. Lenina spłynął na wodę kadłub prototypowej bazy rybackiej, otwierającej nową generację tego typu jednostek. Statek przeznaczony dla armatora radzieckiego ma nośność 11,5 tys. DWT i jest prawdziwą „pływającą fabryką” produkującą na dobę z kilkuset ton surowca rybnego 14 rodzajów wyrobów — od konserw po tran i olej techniczny. Baza służy do współpracy z flotą łowczą operującą na oddległych łowiskach.

Wakacje młodzieży polonijnej

Blisko 50-osobowa grupa młodzieży polonijnej z Francji spędza swoje wakacje na ziemi wrocławskiej. W obóz zorganizowany dla gości przybyłych z okręgu Lille, biorą udział także działacze młodzieżowi z gminy Radziejów Kujawski. Wspólne wakacje pełne są atrakcyjnych imprez kulturalnych, rozrywkowych i sportowych. Młodzi Francuzi wzięli m.in. udział w wycieczce, której trasą wiodła turystycznym szlakiem „1000-lecia państwa polskiego”.

Polska wyprawa na lodowce Norwegii

31 lipca br. wyrusza do północnej Norwegii polska wyprawa naukowa pod kierownictwem prof. Zbigniewa Jaworowskiego zorganizowana przez Centralne Laboratorium Ochrony Radiologicznej. Uczestnicy wyprawy prowadzić będą badania na lodowcu Svartisen.

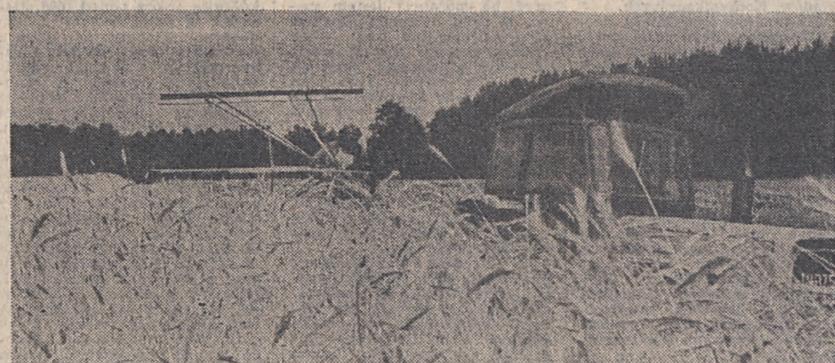
Studencka akcja „Chełm — 80”

W woj. chełmskim dobiega końca pierwsze wakacyjne turnusy studenckich brigad, biorących udział w akcji „Chełm-80”. W okresie minionego miesiąca na rzecz zakładów przemysłowych i przedsiębiorstw budowlanych oraz w rolnictwie tego regionu pracowało 1350 studentów ze wszystkich ośrodków akademickich kraju.

NR 179 B

PONIEDZIAŁEK, 31 LIPCA 1978 R.

CENA 1 ZŁ



(P) Żniwa w Leoncinie

Fot. Ryszard Przedworski

Reporterski rajd „Życia”

Rolnicy wykorzystują sprzyjającą pogodę Pracowita niedziela na polach

(P) Na taką pogodę czekali rolnicy już od dawna. Upalne, słoneczne dni wykorzystują się maksymalnie, by nadrobić znaczne opóźnienia. Miniona niedziela była dla rolników dniem pracy. W całym kraju koszą zboża, zbierano rzepak, zaorywano ścierniska, koszą trawy.

Także w województwie warszawskim zaczęły się już prawdziwe żniwa. Pierwsi zaczęli kosić rolnicy na północ województwa w gminach Czosnów, Leoncin, Tułowice

i Serock, gdzie gleby w większości są piaszczyste, łatwo przepuszczalne, co sprzyja szybszemu dojrzewaniu zbioru.

W gminie Czosnów koszenie żyta zaczęło w sobotę. Trzy sноповізайки (w sumie miejscowy SKR ma ich 10) pracowały na polach wsi Pienków. Zboża zebrać trzeba będzie w tym roku z ok. 2600 hektarów. Bliższe połowe tego skosi się maszynami Spółdzielni Kółek Rolniczych. Jak nam mówi nacelnik gminy, Romualda Krajczyńska, wszystko zostało przygotowane — prace mogły być przeprowadzone jak najsprawniej. SKR zebrał zamówienia na prace, przygotował harmonogramy prac 4 kombajnów i sноповізайек.

Jest na terenie gminy — mówi pan nacelnik — sporo osób, które nie mogą sobie z różnych względów dać rady ze

(DOKOŃCZENIE NA STR. 2)

Potwierdzenie jedności ruchu

Konferencja niezaangażowanych zakończyła obrady

Od stałego korespondenta JERZEGO WOYDYŁŁY

Belgrad, 30 lipca

(P) Sprawdziły się przewidywania obserwatorów — konferencja ministrów spraw zagranicznych krajów niezaangażowanych w Belgradzie nie zmieściła się w zaplanowanym czasie. Miała ona zakończyć się w sobotę po południu, a trwała jeszcze w

niedzielę, dokładnie o 16 godzin dziej.

Pracowano przy tym zarówno na posiedzeniach plenarnych, jak i za zamkniętymi drzwiami dwóch komitetów — politycznego i ekonomicznego — również w nocy.

Przedłużenie konferencji wywołało sporo komplikacji, ponieważ wiele delegacji miało zarezerwowane miejsca w niedzielnych samolotach, odlatających z Belgradu i dalsze połączenia transkontynentalne. Uznano jednak, że najważniejszą sprawą jest właściwe doprowadzenie konferencji do końca, wyzerowanie całego, obejmującego 18 punktów porządku obrad.

Decyzja ta, jak i przebieg całego spotkania, świadczy najlepiej o tym, jak ważnym stało się ono wydarzeniem dla przyszłości ruchu niezaangażowania. Delegaci zdawali sobie bowiem sprawę, jak wiele zależy od wzajemnego porozumienia, od szerszej i otwartej wymiany poglądów.

Ich zasięg był przy tym bardzo szeroki — obejmował najważniejsze sprawy współczesnego świata, polityczny i gospodarczy, a także samego ruchu — stosunków pomiędzy należącymi do niego krajami. Poddano ostrej ocenie imperialistyczne próby rozbięcia jedności niezaangażowanych poprzez wprowadzanie sztucznych podziałów — na przykład na kraje biedne czy bogate, na mniej lub bardziej postępowe. Wyraźnie stały się również próby Zachodu wykorzystania ruchu niezaangażowania przeciwko Związkowi Radzieckiemu, przeciwko obywateli krajów socjalistycznych.

Za szczególnie niebezpieczne uznano konflikty zbrojne, spory i napięcia pomiędzy poszczególnymi krajami niezaangażowanymi. Stwierdzono wielokrotnie, że jest to zjawisko wysoce niekorzystne zarówno dla nich samych, jak jedności i solidarności ruchu. Szukano sposobów likwidacji tego typu

(A) DOKOŃCZENIE NA STR. 6

Prognoza pogody

(P) IMGW przewiduje w Warszawie zachmurzenie małe i umiarkowane. Temp. maks. w dzień 28 st. Wiatry słabe i umiarkowane z kierunków wschodnich. (PAP)

KALENDARIUM

● Poniedziałek jest 212 dniem 1978 roku. Do końca roku pozostało 153 dni, w tym 128 dni roboczych.

● Słońce weszło dziś o godz. 4:54, zajdzie o godz. 20:29.

● Imieniny obchodzą: Ignacy i Lubomir. (CAD)

Dziś 8 stron

Przy szybkości 28 tys. km na godzinę

Kowalonok i Iwanczenkow pracowali w otwartej przestrzeni kosmicznej Demontaż i wymiana aparatury naukowej

MOSKWA (PAP) Korespondent PAP, Jerzy Grzywa, pisze: Sobota, 29 czerwca, dochodzi godzina szósta rano czasu warszawskiego. W Centrum Kierowania Lotami Kosmicznymi w Kaliningradzie pod Moskwą — pełna gotowość. Mija właśnie równo sześć tygodni od chwili przejścia W. Kowalonka i A. Iwanczenkova ze statku kosmicznego „Sojuz 29” na pokład naukowo-badawczej stacji orbitalnej „Salut 6”.

Ale nie ta data jest powodem pełnej koncentracji personelu centrum. W kosmos skierowano komendę: otwórz luk stacji. Rozpoczyna się jedna z najtrudniejszych operacji w badaniach kosmosu — W. Kowalonok i A. Iwanczenkow wychodzą ze stacji w otwartą przestrzeń kosmiczną.

Celem wyjścia w otwartą kosmos były prace przy demontażu i częściowej wymianie aparatury naukowej, zainstalowanej na zewnętrznej powierzchni stacji. Za pomocą tej aparatury przez 10 miesięcy, od chwili wprowadzenia stacji w przestrzeń kosmiczną, przeprowadzono doświadczenia dotyczące badania sytuacji w dziedzinie mikrometeoritów oraz wpływu środowiska kosmicznego na własności różnych materiałów.

Wyjście w otwartą przestrzeń kosmiczną i praca w niej odbywały się w kilku etapach. W tunelu przejściowym kosmonauci włożyli skafandry, następnie rozhermetyzowali tunel i o godz. 7.00 czasu moskiewskiego otworzyli luk przeznaczony do wyjścia w kosmos.

Jako pierwszy wyszedł w przestrzeń kosmiczną inżynier pokładowy, Aleksander Iwanczenkow. Otworzył specjalną platformę, pozwalającą na poruszanie się po zewnętrznej powierzchni stacji i przystąpił do demontażu aparatury i zakładowania nowej. Pomagał mu W. Kowalonok, który następnie obsługiwał kamerę telewizyjną, przekazującą na ziemię kolorowy obraz. Przypomnijmy, że działa się to wszystko przy szybkości okrążania Ziemi wynoszącej 28 tys. km na godzinę!

Załoga przeniosła do pomieszczenia w stacji jeden z przrzedów systemu rejestracji mikrometeoritów, pojemniki z materiałami polimerowymi, optycznymi i innymi materiałami konstrukcyjnymi stosowanymi przy budowie przyszłych aparatów kosmicznych a także zestaw kas z biopolimerami.

Na powierzchni zewnętrznej stacji kosmonauci zainstalowali aparaturę do rejestracji promieniowania kosmicznego. Program pobytu na zewnątrz przewidywał dalsze próby ze skafandrami typu pólstyrenowego. (C) DOKOŃCZENIE NA STR. 6

Eksport: + 9,3 proc.

Import: + 3,8 proc.

Obroty handlu zagranicznego w br.

(P) Obroty handlu zagranicznego wzrosły w I półroczu br. o 2,3 proc.: eksport był wyższy o 9,3 proc. a import o 3,8 proc. niż w analogicznym okresie minionego roku. Zgodnie jest to z jednym z podstawowych kierunków manewru gospodarczego: wzrostu eksportu przy umiarkowanym ogólnym wzroście importu. (P)

XI Światowy Festiwal Młodzieży i Studentów

Rozpoczęły działalność ośrodki dyskusji politycznej Wiece solidarności — Liczne spotkania uczestników

HAWANA (PAP). Sprawozdawcy PAP, Ryszard Rymaszewski i Adolf Reut relacjonują: Po uroczystej inauguracji uczestnicy XI Światowego Festiwalu Młodzieży i Studentów w Hawanie przystąpili do realizacji bogatego programu tego spotkania.

Już od pierwszych godzin ma ono zdecydowanie charakter polityczny, koncentruje się na wielu trudnych

problemach współczesnego świata, na sprawach nurtujących jego młodą generację. Rozpoczęły swoją działalność

Ligowcy zainaugurowali 45 sezon

Zwycęstwa Wisły, Legii, LKS GKS



(P) Fragment meczu Gwardia — Lech, zakończonego remisem 1:1.

(P) Z wielką niecierpliwością czekaliśmy na inaugurację 45 sezonu ligi piłkarskiej w Polsce. Czwartego piątego, bo w wojnę (1940—1945), a także i 2 następną lata nie było w naszym kraju rozgrywek ligowych, o czym zapominają nie tylko urodzeni po II wojnie światowej informatorzy z wielu środków masowego przekazu.

Inauguracja wypadła bardzo dobrze dla warszawskich zespołów. Legia wygrała we Wrocławiu 1:0 z wicemistrzem Polski z poprzedniego sezonu — Śląskiem, Gwardia natomiast w pierwszym swym po powrocie do ekstraklasy meczu zremisowała (1:1) w stolicy z poznańskim Lechem, trzecią drużyną poprzedniej ligi wojennej.

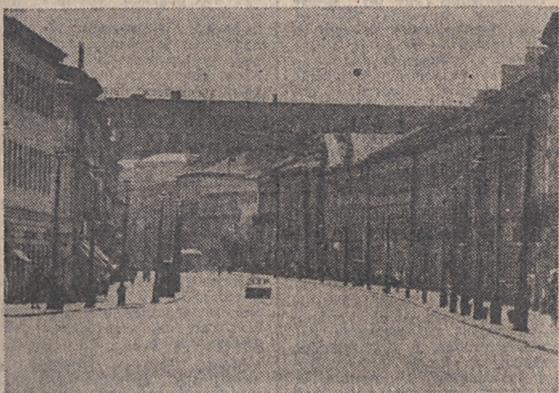
W pozostałych spotkaniach I ligi padły następujące wyniki: Wisła — Ruch 3:1, Odra — Szombierki 2:2, Polonia — Zagłębie 0:0, Stal Mielec — Widzew 1:1, GKS Kat. — Arka 1:0, LKS — Pogoń 2:1.

Rozpoczęły się również rozgrywki II-ligowe. W Warszawie Polonia przegrała z Resovią 1:2, a w Ursusie sławny w przeszłości Górnik z Zabrza stracił 2 punkty. Piłkarze Ursusa wygrali 3:1.

Wojciech Fibak po zwycięstwie z Gottfriedem 7:6, 6:1, przegrał w półfinale turnieju w Louisville z Solomonem 2:6, 4:6.

Na odcinku kilku kilometrów stawia się 17 stópów w wyjątkowo trudnym terenie leśnym. W normalnych warunkach budowa tej linii trwałaby co najmniej pół roku, podczas gdy z pomocą śmigłowca zmontowana będzie w ciągu kilkunastu dni. Śmigłowce z podwieszonymi konstrukcjami transportuje stopy wysokiego napięcia na miejsce a następnie ustawia je w specjalnie przygotowane otworki, gdzie zostają następnie umocowane, a następnie zabetonowane.

Całością przedsięwzięcia kierują bratwowiec głównego wykonawcy krakowskiego „Energo-2” i krakowskiego „Elbudu”. (PAP)



Niedziela, 30 lipca, południe, Stolica przeniosła się nad wodę



Niedziela, 30 lipca, południe, Stolica przeniosła się nad wodę



Nadrobić zaległości

(P) Rada Ministrów na swym posiedzeniu 28 bm. rozpatrzyła m.in. wyniki gospodarcze osiągnięte w I półroczu br. i ustaliła kierunki działań, które ma zagwarantować pełne wykonanie tegorocznych zadań.

Jak wiadomo z opublikowanego niedawno komunikatu Głównego Urzędu Statystycznego, gospodarka narodowa osiągnęła w I półroczu na ogół dobre wyniki — wzrost produkcji przemysłowej, zwiększyły się dochody ludności i dostawy towarów na rynek, nastąpił postęp w produkcji eksportowej, wzrosły rozmiary budownictwa mieszkaniowego.

Możemy odnotować te osiągnięcia przede wszystkim dzięki wielkiemu wysiłkowi załóg przedsiębiorstw przemysłowych i budowlanych, które musiały pokonywać wyjątkowo duże trudności.

Było i jest — tych trudności cały spłot. Zbiegły się komplikacje w rolnictwie wynikłe z wyjątkowo złych warunków atmosferycznych z perturbacjami w handlu zagranicznym, których głównym powodem jest recesja gospodarcza w krajach zachodnich. Gdy musieliśmy zwiększyć zakup z zagranicy, a jednocześnie spadł kurs złotego, to było to dla nas trudnym wyzwaniem.

Jednakże są też i opóźnienia w stosunku do planu, niektóre fabryki nie osiągnęły wytyczonej wielkości produkcji, są też zaległości w niektórych inwestycjach, również priorytetowych.

Jest więc obecnie sprawa najwyższej wagi — dołożenie wszelkich starań, aby w pełni wykonać całoroczne zadania. Od tego zależy dalsze pomyślne realizowanie głównego celu — wzrost poziomu życia w naszym kraju, zwiększenie jego siły.

Chodzi o sprawy bardzo konkretne, o realne zadania, na podstawie obecnie przede wszystkim na powiększenie produkcji rynkowej i eksportowej, żywności, na zwiększenie budownictwa mieszkaniowego.

Rada Ministrów ustaliła kierunki działań w tym zakresie nie tylko dla ogniw gospodarki, ale i dla centralnych i terenowych organów administracji państwowej. Potrzebne jest szerokie, wszechstronne działanie. W ostatecznym rachunku jednak sprawą będącą się decydującą na stanowiskach roboczych w fabrykach i na placach budowy. Załogi uodowodniły w I półroczu, że przy wszelkich komplikacjach potrafią osiągnąć wiele. Trzeba zrobić wszystko, aby przez lepszą organizację pracy, lepsze zaopatrzenie umożliwić załogom wykazanie w pełni możliwości.

E.W.

Pracowita niedziela na polach

(DOKONCZENIE ZE STR. 1) zbiornik. Będzie im w tym roku, podobnie jak w latach poprzednich pomagała młodzież z miejscowej organizacji ZSM, zapowiedzieli też pomoc przy żniwach pracownicy zaprzyjaźnionych z gminą Miejskich Zakładów Komunikacyjnych.

Z Czornowa jedziemy w stronę Leoncina. Po drodze spotykamy snopowiązałkę należącą do SKR w Leoncinie. Uwija się przy niej mechanicy, urządzenie nastąpiła awaria urządzenia wiążącego, spowodowana jeszcze za mało wyschniętą słomą. Jak mówi obecny przy naprawie kłownik ZUM, Henryk Żurawski, to pierwsze prace na nieżyty jeszcze wyschniętym zbożu są najtrudniejsze, ale trzeba się spieszyć. Jeśli jednak maszyny przejdą te ciężką próbę bez większych awarii, to potem będzie już bardzo dobrze. Praca idzie sprawnie, maszynę naprawia jeden z najlepszych mechaników SKR-u Wachaw Cybulski i wkrótce maszyna kontynuuje koszenie.

Kilka kilometrów dalej, w Grochalach Nowych, spotykamy na polu Zdzisława Klebasin-

skiego. Mam do koszenia dzisiaj morgów żyta — mówi. — Koszę własną żniwiarką ciągniętą przez dwa konie. Maszyna jest prosta i już piętnaście lat służy mi bez zastrzeżeń, to nie potrzebuję korzystać z maszyn SKR-u. Trzeba się spieszyć, bo spóźniony jestem sporo, w roku ubiegłym skośmiłem żyto na początku lipca. Cała rodzina pracuje przy żniwach, ja koszę, a pozostali stawiają snopki w mende. Żyto jest jeszcze trochę wilgotne, ale nie ma co czekać, trzeba wykorzystać upalną pogodę.

Po drodze wchodzimy do sklepu spożywczo-przemysłowego w Giuków. Zaopatrzenie dobre. Jest chleb, trochę wędlin, mięsa, konserwy i inne podstawowe artykuły spożywcze. Nie brakuje też potrzebnej w upały wody mineralnej.

W Leoncinie odwiedzamy miejscowy SKR. Na placu spokojnie, cisza. Wszystkie snopowiązałki pracują w polu. Do niedzieli skośono już tu — mówi dyrektor Michał Burdziak — blisko 200 hektarów żyta. Tempo pracy jest coraz szybsze. Zaczęliśmy żniwa jak chyba pierwsi w województwie we wtorek, za dwa trzy dni jak tylko pola podeschną wyjadą do pracy kombajny. Nasza gmina — mówi dyrektor — należy do największych w województwie stołecznym, toteż trzeba się spieszyć, bo praca jest sporo. Z 2200 hektarów zboż maszyni kółkowe zbiora ponad 1600. Maszyny są przygotowane dobrze do prac. Kłopoty są tylko z częściami. Sporo narzeka zaopatrzeniowicze na słabą organizację pracy Agromy w Zabkach. Jako przykład zupełnie absurdalny podaje system sprzedaży psaków klinowych. Do kosiarzy rotacyjnych potrzeba ich np. 16. Tymczasem w Zabkach sprzedają jednorazowo tylko cztery psaki. Trzeba więc jeździć przez kilka dni, by skompletować wszystkie potrzebne psaki. W ten sposób transport kosztuje kilkakrotnie więcej niż same psaki, nie mówiąc o straconym czasie ludzi. Kłopotów z częściami jest więcej, nie ma tu też żadnego, nawet minimalnego zapasu, który pozwoliłby w razie awarii szybko usunąć uszkodzenie. Trzeba wzywać brygadę z POM-u, co jednak czasem trwa długo. Kłopoty jednak kłopotami — mówi zastępca dyrektora d/s technicznych, Kazimierz Rózek — my jesteśmy jednak rozliczeni z wykonanej roboty, trzeba więc tak pracować, by maszyni byli sprawnie, dogadywać się z POM-em, Agromi i innymi instytucjami, wspólnie załatwiać trudne sprawy.

WIZYTY — SPOTKANIA — ROZMOWY

z b.m. z przebywającym w woj. katowickim ambasadorem ZSRR w Polsce — Bożyszem Arystowem spotkał się członek Biura Politycznego KC, I sekretarz KW PZPR w Katowicach — Zdzisław Grudziński. Zapoznał on gościa z dorobkiem regionu, inicjatywami wojewódzkiej organizacji partyjnej w środowisku wielkoprzemysłowej klasy robotniczej oraz z perspektywami dynamicznego rozwoju Śląska i Zagłębia. Następnie w towarzystwie gospodarzy regionu B. Arystow gościł wśród górników kopalni „Lenin” w Mysłowicach — Wesołej, która od szeregu lat utrzymuje bliską współpracę z górnikami kopalni w Donbasie, noszącą także imię wodza Wielkiego Października. Pod pomnikiem Lenina w Mysłowicach-Wesołej ambasador ZSRR złożył kwiaty.

W Fabryce Samoohodów Malo-Iltrazowych w Tychach, która dostarcza w br. 160 tys. „Flatów 125” amb. Arystow zapoznał się z ciągiem produkcyjnym Zarządu Głównego tego powstającego w 1928 r. związku jest Chicago — największe skupisko polonijne w Stanach Zjednoczonych, a zarazem najbliższe środowisko naszych rodaków wywodzących się z Podhala. W odróżnieniu od wielu innych polonijnych stowarzyszeń w USA, Związek prowadzi wyłącznie działalność kulturalną.

Coraz liczniejszą są przy padki samorządowej, czynnego współdziałania obywateli z organami państwa publicznego. Wyrazem uznania dla osób, które — niejednokrotnie z narazem własnym zdrowiem i życia — udaremniły dokonanie przestępstwa, schwytały lub pomogły w ujęciu jego sprawcy, jest wyróżnienie przez prokuratorów specjalnymi listami pochwalnymi oraz symbolicznymi upominkami. Tylko w ciągu ubr. uhonorowano w ten sposób za obywatelską postawę

Zbrodni Hitlerowskich (LSU) — Martin Mendelsohn i asystent specjalny prokuratora generalnego USA w Nowym Jorku — Thomas Hug Belote. Odbyli oni rozmowy z dyrektorem Głównej Komisji Badania Zbrodni Hitlerowskich w Polsce — prof. Czesławem Pilichowskim, który dotychczas współpracuje śledczą i badawczo-dokumentacyjną w sprawach o zbrodnię hitlerowską oraz problematyki powszechnego stosowania zasady nieprzedawnienia ścigania hitlerowskich zbrodni wojennych.

Spotkali się również z min. Januszem Włodarkiem — przewodniczącym Rady Ochrony Pomników Walki i Męczeństwa i Społecznej Komisji Budowy Centrum Zdrowia Dziecka oraz wiceministrem sprawiedliwości Zdzisławem Jedrejczakiem.

M. Mendelsohn i T. H. Belote zapoznali się z działalnością Rady OPWIM oraz z budową Szpitala Centrum Zdrowia Dziecka, zwiedziła Muzeum Martyrologii w byłej siedzibie gestapo w al. Świechowskiej i w Pawliku w Warszawie, cmentarz w Palmirach oraz niektóre miejsca straceń na ulicach Warszawy. Udali się również do Oświęcimia-Brzeziny na celę zbrodni holu ofiarom hitlerowskiego ludobójstwa i zapoznania się z pracą Państwowego Muzeum w Oświęcimiu. (PAP)

Trwają sesje KSR

Analiza przyczyn zaległości w dostawach na rynek

(P) Poprawa zaopatrzenia ludności w drugim półroczu — to główny temat dyskusji na sesjach KSR w przedsiębiorstwach, w których produkcja jest przeznaczona bezpośrednio na rynek lub służy realizacji zobowiązań rynkowych innych zakładów.

W ocenie dotychczasowych wyników działalności przedsiębiorstw w br. przedstawiciele załóg nie porzucali na orłówny wskaźnik planu, lecz analizują przyczyny zaległości w dostawach na rynek poszczególnych wyrobów cieszących się popytem.

Trudności, głównie surowcowe i kooperacyjne, dały się w pierwszym półroczu we znaki załogom niektórych zakładów przemysłu lekkiego. Z tych względów np. zakłady przemysłu dziewiarskiego „Karo” w Siedlcach — mimo wartościowego wykonania planu sprzedawo — wyprodukowały o 1 mln metrów mniej niż przewidywał plan. Dla uzupełnienia tych braków zaproponowano m.in. zwiększenie w drugim półroczu produkcji wyrobów z mieszanki przędzy, np. bawełny ze szlonek, dzianin.

W innych zakładach dziewiarskich — „Polo” w Kaliszu kłopoty były podobne. Do tego dołączyła zmiany asortymentowe dokonane w pierwszym półroczu:

PAP DONOSI W SKRÓCIE

W br. obchodził półwiecze swej działalności Związek Podhalan w Północnej Ameryce — stowarzyszenie zasłużone w dziedzinie kultury polskiej tradycji i popularyzacji kultury regionu podhalańskiego. Przez całe niemal półwiecie siedzibą Zarządu Głównego tego powstającego w 1928 r. związku jest Chicago — największe skupisko polonijne w Stanach Zjednoczonych, a zarazem najbliższe środowisko naszych rodaków wywodzących się z Podhala. W odróżnieniu od wielu innych polonijnych stowarzyszeń w USA, Związek prowadzi wyłącznie działalność kulturalną.

Coraz liczniejszą są przypadki samorządowej, czynnego współdziałania obywateli z organami państwa publicznego. Wyrazem uznania dla osób, które — niejednokrotnie z narazem własnym zdrowiem i życia — udaremniły dokonanie przestępstwa, schwytały lub pomogły w ujęciu jego sprawcy, jest wyróżnienie przez prokuratorów specjalnymi listami pochwalnymi oraz symbolicznymi upominkami. Tylko w ciągu ubr. uhonorowano w ten sposób za obywatelską postawę

prawie 500 osób, przedstawicieli różnych zawodów i środowisk społecznych. Akty wyróżnienia dzielnych ludzi dokonywane są zawsze w uroczystej formie — podczas spotkań w zakładach pracy, szkołach, jednostkach wojskowych czy też prokuratorach — z udziałem przedstawicieli organizacji społecznych, przełożonych, koleżanek z pracy i sąsiadów.

29 bm. zakończył się w Lublinie 2-dniowy centralny zjazd produkcyjnych kierowników wszystkich rodzajów sił zbrojnych. Impreza zorganizowana w roku 35-lecia Ludowego Wojska Polskiego, stała się okazją do przypomnienia osiągnięć i nakreślenia zadań w dziedzinie rozwoju ruchu produkcyjnego i współzawodniczenia żołnierzy-kierowników. Około 70 procent żołnierzy-kierowników po zakończeniu służby wojskowej podejmują pracę w przedsiębiorstwach transportowych, komunikacji miejskiej, PKS oraz w sektorze rolnictwa. Większość z nich kwalifikacje kierowników samochoodowych i innych pojazdów mechanicznych uzyskała właśnie w służbie.

Piłśniowe, wiórowe i sklejki

Więcej płyt drewnopochodnych

Informacja własna

(A) Rozwijają się pomyślnie przemysł płyt drewnopochodnych: mamy tu na myśli najbardziej poszukiwane w przemyśle meblarskim płyty wiórowe, poza tym płyty pilśniowe, służące budownictwu i meblarstwu oraz dawniej zwane dyktą — sklejki.

Nie istniejąca organizacja

Rozmowa z Janem Wojnarskim

— Z pewnością geny wrażliwości na piękno krajobrazu przekazał mi ojciec, krakowski grafik i malarz, profesor ASP, którego twórczość poświęconą polskiemu pejzażowi, dziś jest w kraju trochę zapomniana. Wiele też dały mi w tej dziedzinie wędrowki po północnych ziemiach Polski, na których znalazłem się wiosną 1943 r., gdy przybyłem z Krakowa do Gdańska wkrótce po wyzwoleniu Pomorza. W późniejszych latach często wyruszałem z plecakiem, namiotem i aparatem fotograficznym do innych krajów, wszędzie poszukując śladów Polaków i polskiej kultury. Byłem na Bałkanach, we Francji i Włoszech, w Hiszpanii, Algierze, Jugosławii, Szwajcarii.

Zapewne z tego okresu pochodzi Pańskie kontakty, które umożliwiły wiosną br. zorganizowanie kilku wystaw „kraj-obrazowych” w kraju?

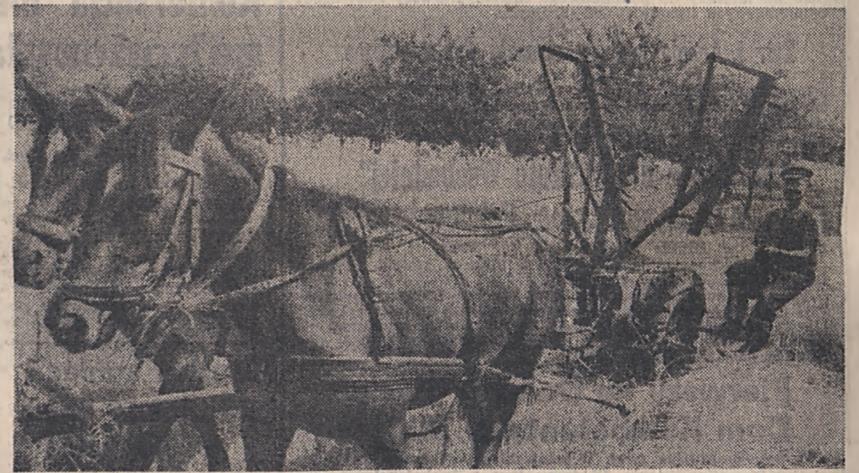
— Z moich zdjęć korzystały już dawniej w celach propagandowych takie organizacje, jak np. Association France-Pologne w Paryżu. Ostatnio „tournee” wiodło przez Francję, Szwajcarię, W. Brytanię. Pojechałem tam aby — pozwolić sobie na odrobinę emfazy — budować mosty tęsknoty za krajem rodzinnym. Zawieźłem około 800 fotogramów i sporządzonej przez siebie i graficznych z dzieł mego ojca, które tam polecieli i sprzedali, w ten sposób pokrywając koszty podróży. Dodam, że w kraju wykonanie kilkuset fotogramów na wystawę umożliwił mi — udzielał pożyczek — sympatyk tego „konspiracyjnego” Kregu Przyjaciół Krajobrazu Polskiego. Bez ich pomocy nie zdołałbym urzeczywistnić swych zamiarów, gdyż — jako rencista — nie dysponuję żadnym „kapitałem obrotowym”. Również w Szwajcarii znany mecenasz sztuki dr. Julian Godlewski z Lugano okazał mi wiele serdeczności, podkreślając, że jak on przekazuje narodowi polskiemu cenne zabytki kultury, tak z kolei ja daję emigracji polskiej portret ojczyzny. Oczywiście — toute proportion gardee... Z tej podróży przywoziłem stertę wycinków prasowych i księgi opinii zwiedzających wystawę — nie tylko zresztą polskich emigrantów. Na całym świecie obserwuje się dziś duże zainteresowanie krajobrazem jako całością wraz z zabytkami przeszłości i pomnikami współczesności. Otrzymałem propozycje dalszych wyjazdów z Hiszpanii, Włoch i USA. Sądzę, że walory naszego krajobrazu, umiejętnie ekspozowane, mogą być dla Polski cenna wartość propagandowa. (A)

Mianowanie ambasadorów Polski w Turcji i Danii

(P) Rada Państwa mianowała ambasadorem nadzwyczajnym i pełnomocnym Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej w Republice Turcji — Kazimierza Sidorę; w Królestwie Danii — Bohdana Trampczyńskiego.

Zaśmiecone Tatry

(P) Rejon Swiny, w pobliżu Kasprowego Wierchu w Tatrach, zaczyna przypominać śmietnik. Wszędzie poniewierają się puźki po konserwach i sokach, flaszki, papiery, i reszki jedzenia. Podobnie jest w rejonie Morskiego Oka, a także na innych bardziej popularnych szlakach tatrzańskich. Dyrektor Tatrzańskiego Parku Narodowego Leon Niedzielski informuje o tym na półmetku sezonu letniego, wspomina również, że turysty zbyt często naruszają obszary ścisłej rezerwatów przyrody. Tatry nawiedziła plaga poszukiwaczy grzybów, malin i jagód, a tymczasem — jak wiadomo, na terenach wszystkich parków narodowych w naszym kraju — nie wolno niczego zrywać ani zbierać. (PAP)



(P) Zdzisław Kielbasiński kosi zboże na swoim polu. Fot. Ryszard Przedworski

6 milionów gości w 1980 r.

Krośnieńska baza turystyczna

Informacja własna

(A) Bieszczady i Beskid Niski — to najbardziej atrakcyjne tereny województwa krośnieńskiego. Obok nich — Dąb Jasielsko-Sanocki, Pogórze Strzyżowsko-Dynowskie i Przemyskie. Góry i wzienialca zajmują blisko 3/4 powierzchni województwa, lasy — ok. 50 proc.

57 km kwadr. zajmuje Bieszczadzki Park Narodowy, w którym ścisłej ochronie podlega ponad 20 km kw. lasów i polonin.

Województwo ma 21 rezerwatów leśnych, wodnych, roślinnych i faunowych, rezerwatów cisów i olszy zielonej. W sumie — region niezmiernie atrakcyjny dla turystyki wypoczynkowej i rekreacji. Oto czym jest. A czym dysponuje?

W ub. roku przyjechało do województwa krośnieńskiego 5,1 mln turystów. Z tego 2,5 mln na wycieczki, a po 1,3 mln — na wypoczynek świąteczny i tzw. pobytowy. Ogólnodostępna baza noclegowa (całoroczna) to niespełna 5 tys. miejsc w hotelach, motelach i majazdach, domach wypoczynkowych, schroniskach i kwaterek prywatnych (najwięcej, ok. 0,5 tys.). Również ok. 5 tysiącami miejsc dysponują zakładowe i uzdrowiskowe ośrodki wypoczynkowe. Najwięcej tych obiektów jest w południowej części województwa, natomiast w wielu miastach i gminach, łącznie z samym Krośnem, występuje znaczny niedostatek miejsc noclegowych.

Turystyka kwalifikowana koncentruje się na 16 oznakowanych szlakach długości 395 km. Są tam 4 schroniska, 1 bawółka i 9 pól namiotowych. Stan tych obiektów jest zdecydowanie zły, podobnie jak i bazy gastronomiczno-handlowej. 148 zakładów gastronomicznych, o niskim zresztą standardzie, może przyjąć jednocześnie tylko 12,5 tys. osób. Brakuje występującej w sieci sklepów i zagospodarowania ośrodków zakładowych — typowym przykładem jest tu Krempana, gdzie przy 400 miejscach noclegowych działa jedna stołówka o 40 miejscach i jedna restauracja.

Obsługa ruchu turystycznego zajmuje się 15 jednostek specjalistycznych, przy czym rolę wiodącą spełnia WPT „Bieszczady”. Mimo znacznego rozwoju w ostatnich latach, nie zapewniają one jednak kompleksowej obsługi turystycznej. Przykładowo — baza PITK. Wykazuje obiektywo obsługujących rocznie pół miliona turystów nie posiada stołówek, niektóre z i tak niewielu domów muszą być rozebrane, równie mizerne przedstawia się stan wyposażenia wypoczynczalni.

Tak — w maksymalnym skrócie — wygląda stan przygotowania tego regionu, wymarzonego dla wypoczynku „na łonie natury”, do przyjęcia wrażliwego ruchu turystycznego. Prognozy przewidują bowiem, że wielkość ruchu turystycznego osiągnie w 1980 r. liczbę 6 mln osób, a w 1990 — już 10 mln.

Odpowiednio do tej liczby należałoby zapewnić 240 tys. miejsc noclegowych, z tego około połowę — w bazie stałej. Do 1990 r. nieobecne jest powstanie 14 zakładów, 3 moteli, 11 campingów; utworzenie nowych 23 wsi letniskowych, 45 pól biwakowych i miejsc wiodokowo-wypoczynkowych, 9 ośrodków wypoczynku zimowego.

Obok bazy noclegowej powstać powinno 18 przystani wodnych, 6 kąpielisk, 7 krytych pływalni, 60 kortów tenisowych, 3 lodowiska i tory łyżwiarskie, 12 tras zjazdowych i szlalomowych i tyleż wyciągów narciarskich, 11 nartostrad.

Rozwój sieci handlowo-usługowej wymaga wybudowania co najmniej 80 zakładowo-gastronomicznych i 280 sklepów, zwiększenia liczby lokali „małej gastronomii” i zakładów usługowych, powstania 16 stacji obsługi i 12 — benzynowych.

Zakończyć się musi budowa trasy karpackiej, smodernizo-

Ostrzeżenie na drogach!

Informacja własna

(A) Nadmierna szybkość jazdy była przyczyną tragedii w miejscowości Karwino w woj. koszalińskim. „Srebrna” prowadzona przez 45-letniego Henryka W. uderzyła w drzewo. Śmierć na miejscu potłósił pasażer, 40-letni Roman R., kierujący w stanie ciężkim przewieziono do szpitala. (CAD)

Pogrzeb Jerzego Duszyńskiego

(A) 29 bm. na Cmentarzu Powązkowskim w Warszawie odbył się pogrzeb Jerzego Duszyńskiego, znanego aktora teatralnego i filmowego, w ciągu blisko 40 lat pracy artystycznej występował na wielu scenach, głównie w stolicy. Szczególną popularność przyniosła mu jednak praca w filmie, zwłaszcza role w „Zakazanych piosenkach”, „Skarbie”, „Warszawskiej premierze”. Ostatnio wystąpił w filmie „Śmierć prezydenta”.

W konduktie żałobnym, obok najbliższej rodziny, kęczyli przyjacieli i kolegi zmarłego, członkowie zespołu Teatru Romantyki, z którym Jerzy Duszyński związany był w ostatnich latach życia, przedstawiciele organizacji i instytucji kulturalnych, aktorzy scen warszawskich.

Mogile pokryły kwiaty, a wśród nich od ministra kultury i sztuki, Stowarzyszenia Polskich Artystów Teatru i Filmu, od zespołu Teatru Romantyki. (PAP)

Z KRAJU Z KRAJU Z KRAJU Z KRAJU Z KRAJU Z KRAJU Z KRAJU Z KRAJU

Studenci o sobie i swoich sprawach

Praktyka w praktyce

SIEDZE w tej chwili w sekretariacie dyrektora. Cicho, spokojnie, w radio piękna muzyka. Liszka i jest mi naprawdę dobrze. Czuję się bardzo ważna i potrzebna — sekretarka dyrektora, to dla mnie zawsze było coś. Tłumaczono mi, że zajęcie to nie daje tyle korzyści co inne, zwłaszcza studentce handlu zagranicznego. Nie chodzi zresztą o korzyści materialne, tylko o zakres wiedzy, jaki można nabyć będąc na tym stanowisku. Właściwie wypada się z tym zgodzić, chociaż...

krajem, mogłabym na pewno więcej dowiedzieć się o tym kraju i o stosunkach handlowych, które z nim utrzymujemy, niż siedząc w sekretariacie dyrektora. Ale z drugiej strony pole widzenia ograniczałoby się tylko do tego kraju. Brakowałoby więc tego plusu, jakim jest praca w sekretariacie dla praktykującego studenta, czyli szerszych kontaktów ze wszystkimi pracownikami centrali. Codziennie poznaje nowych ludzi i cieszę się, gdy udaje mi się jakoś im pomóc. Może możliwości są oczywiście skromne. Ogranicza je nie tylko zakres kompetencji, ale i moje

umiejętności. Ale nauczyłam się i tak sporo, choćby tego, jak ważne w niedoceniane jest być miłym w stosunku do innych, mimo tego, że ma się własne kłopoty. Uśmiech i chęć dawania pomocy, to już jedna trzecia powodzenia i zadowolenia z pracy.

Może zapatrzyć się na wszystko tak optymistycznie dlatego, że pracuję tu od niedawna i kończę urzędowanie za kilka dni. Na dłuższą metę mogłoby to okazać się monotonne, bo w sumie moja funkcja sprowadza się do odbierania rozmów telefonicznych, wypisywania korespondencji i wykonywania in-

nych drobnych poleceń. Niby proste, niby czynności nie wymagające kwalifikacji, a i tak początkowo sprawiały mi trudności. Nie wiedziałam np. jak przelać rozmowę i zdarzało się, że interesanci nie mogli niestety porozumieć się ze sobą.

Teraz jest już lepiej, a zresztą nikt nie miał do mnie pretensji i starano mi się wytłumaczyć co i jak. Zaskoczyło mnie to, że ci ludzie są tak miłi wobec mnie i siebie nawzajem. Wracając do pracy w sekretariacie — uważam ją za dobry trening w nabywaniu umiejętności zapamiętywania (choć za gruncie rzeczy części) i zapisując, a nie zapamiętując i podzieleni uwagi. Jestem na tym stanowisku tylko dlatego, i tylko dlatego jakoś sobie radzę, że dużo pracowników jest na ulopach, dyrektor działu też. Gdybym pracowała nie w okresie urlopowym, na pewno nie dałabym rady. Prawdziwa sekretarka musi umieć dużo więcej. Moja poprzedniczka, która w tej chwili jest za granicą, zna biegle dwa języki, świetnie pisze na maszynie i jest zorientowana w wielu sprawach. Co prawda, pracuje tutaj już kilkanaście lat.

Na razie trudno jest mi powiedzieć czy chciałabym, by tak wyglądała moja praca w przyszłości. Szczerze mówiąc, wyobrażalam sobie centralę handlu zagranicznego trochę inaczej, bo w sumie tutaj każdy zajmuje się głównie pracą typowo biurową, tzn. papierkową. Pocięłam się tym, że tak jest prawie wszędzie. Bardzo bałam się tej praktyki. Między innymi dlatego, że miałam inne wyobrażenie o pracy tutaj. „Handlowcy zagraniczni” — do stojni, nieprzystępni, patrzący z góry na praktykującego studenta, powiew wielkiego świata — tak myślałam. Okazało się, że jest inaczej, po prostu wyżej i... tego trochę mi szkoda.

ELŻBIETA CZUWARA
handel zagraniczny
II rok SGPIŚ



Klubowe propozycje

Lato na indeksie

DESZCZOWY lipiec w mieście nie jest najlepszym warunkiem spędzenia wakacji szczególnie gdy jedyną dotychczas oznaką lata na rynku jest to, że sezon truskawkowy wypierany jest przez ogórkowy w kinach i teatrach.

Dzięki klubom studenckim nie nudzi się w czasie deszczu młodzież szkolna, pracująca i oczywiście sami studenci. Różnorodny tłum turystów nie musi łamać swolch obcych języków, by spytać z niewiarą jak Młynarski „w co się bawię”.

Prawda jest, że studenckie grupy twórcze mają gorący okres. Trwa VI Festiwal Kultury Studenckiej, a wraz z nim Konfrontacje Artystyczne „Fakt-78”, w sierpniu ruszy w Tykocinie Wakacyjna Akademia Kultury „WAKS-78”. Jednak i ci, którzy wakacyjne miesiące spędzają w stolicy, „nie sięją ogórków”. W tym okresie Hybrydy, Remont, Stodola, Proxima i Medyk działają pod hasłem „Interklub”.

Realizując idee integracji międzyzrodowiskowej Proxima wysłała zaproszenia na dyskotekę do: FSO, Polleny, Huty Warszawa.

Każdy z klubów jeden dzień w tygodniu przeznaczają na akcje oswajania nowo upieczonych posiadaczy indeksu z atmosferą życia akademickiego, służy rada, stara się wytworzyć klimat, w którym uczestnik SPR czuje się członkiem nowej grupy społecznej a klub, w którym spędza parę godzin w tygodniu zaczyna nazywać swoim klubem.

Kierownictwo Stodoły oddaje w poniedziałki swoje pomieszczenie całkowicie w ręce SPR. Ich członkowie wysuwają projekty spotkań z interesującymi ludźmi. Starsi kolektory służą radą i pomocą w nawiązywaniu kontaktów. A ma ten klub dużo szczęścia w podbijaniu serc nawet tak zdawałoby się trudnych do podboju indywidualności jak Kantor. Swoją występ w Stodole uważa on za najbardziej udany, a atmosferę za niepowtarzalną. W lipcu w ramach spotkań z teatrem gościł tu Teatr Pantomimy z Bułgarii. W lipcu można też było wybrać się na koncert Anety Łastik i grupy „Samy swoli”. Na piątkę urzędowo mała galeria, w której do 14 lipca prezentowała swe prace grupa artystów Starego Miasta, a przygotowuje się ekspozycja młodych artystów debiutantów. Obecnie galeria prezentuje plakaty ruchu studenckiego.

Kierownik ma swoją wizję klubu, który jako jeden z klubów nie musi zarabiać na swą działalność tylko dyskotekami. „Dla tych którzy lubią potać się mamy wieczorki przy muzyce na żywo, zapraszamy ciekawe zespoły, a płyty są tylko przerywnikiem do ich występów”.

Ma Stodola swolch wielbicieli, a kierownictwo odpowiada zaufaniem na zaufanie i zamiast „zandarmerii” pod zawołaniem „sekcja porządkowa” utworzyło sekcję obsługi widowni.

Trudno jednak o porządek przed drzwiami Hybryd, które z bagażem tradycji i serią udanych ostatnio imprez stały się ulubionym klubem twórczym i mekką dyskotekową. Kierownik Tomek Banachowicz nie kryje faktu, że świetne nagrania, kameralna atmosfera, wystój sal stworzyły sytuację, w której są Hybrydy wymarzoną salą balową. „Jako nowy klub musimy jeszcze dyskotekami zarabiać na dofinansowanie ciekawych imprez w ciągu roku”.

A swoją drogą fakt, że istnieje miejsce, gdzie przyprawdazamy z satysfakcją gości mówiąc: zobaczcie jaką mamy w Warszawie dyskoteke, nie jest bez znaczenia dla wakacyjnej stawy stolicy. Umowy z Almaturem i Juventurem zapewniają udział kilku grup zagranicznych w każdej imprezie. Całkowicie wyłączone z działalności zarobkowej są poniedziałki i wtorki. Od sierpnia działać będzie giełda nity i odbywać się będą wieczorki poezji śmiewanej. W związku z XXII Międzynarodowym Seminarium Studentów, Hybrydy gościły jego uczestników 22 lipca. Od 26 bm. występuje Jerzy Filar z zespołem „Nasza Basia kochana”. Stałym punktem programów wtorkowych są propozycje Studia Piosenki. Niebanalne teksty i ciekawą oprawę muzyczną poznaliśmy w emitowanym przez telewizję turnieju między Hybrydami a Medykem.

Tymczasem w Medyku pustki. Z trudem „zbiera się frekwencja”, nawet na dyskotece. A przecież tyłu zwolenników tańca odchodzi spod pękających w swach Hybryd. W rozmowach z medykami czuje się nutkę gorczy. Przez czerwiec i pół lipca sale oddano do wyłącznej dyspozycji władz uczelni. To oznaczałoby start, reklamę i zabilansowanie imprez. Szkoła, z jednym klub, który miał tyle pomysłów przy wytworzeniu w Warszawie plakaty z dokładnym planem dotarła na

ulicę Ozki ma tylko jeden pewny punkt programu. Są to wtorkowe projekcje filmów w ramach DKF. W projekcie występy kabaretu przy PWST. Od sierpnia są reaktywowane będzie sekcja brydżowa z jej tradycyjnymi niedzielnymi turniejami. Może dzięki temu nie spąsuje klub, którego tłuście lata pamiętają poprzednie pokolenia studentów. Od paru miesięcy — jak twierdzą medycy — grozi klubowi remont.

Niestety — Remont w postaci konkurenta zagraża im od dawna. Tu letnia działalność ma na celu głównie integrację środowiska studentów zagranicznych. Jak żaden inny postrafi Remont dbać o reklamę dla siebie i nie tylko: dla Tonpressu — polskie piosenki, dla Almaturu — krajoznawcze przezroczka. Plakaty zachęcają zagranicznych turystów do wykorzystywania bilecik w kasach LOT. Stoleczna Estrada lansować będzie Remont podczas występów grupy Slade. Na miesiąc w okolicach akademiki Remontu, a za parę dni rozpocznie się sprzedaż firmowych koszulek, plakatów i znaczków.

A w samym klubie najlepszą reklamą są III Warsztaty Jazzowe. Wybitni muzycy przekazują swoje doświadczenia młodym twórcom Jazzu, którego podobno nie można się nauczyć. A jednak Remont „czuje bluesa” słyszy się go z daleka. O 26 lipca rozpoczyna projekcje Letnie Kino Wakacyjne! Pięć razy w tygodniu dla SPR, dwa razy w tygodniu w dwujęzycznej wersji dla MHS. Do trzeciego rano można tu także zjeść coś gorącego, co dla turystów jest nieograniczoną propozycją. O dziwo (dla Medyka) wie o tym wszystkim wiele osób, co w dużej mierze jest zasługą Zbyszka Karkuszkowskiego, studenta ASP, który dba o to, by plakat, transparent, forma przestrzenna zwracały uwagę na klub. Pod jego okiem uczy się sztuki reklamy grupa entuzjastów a Zbyszek oczekuje dalszych terminatorów.

Przez tydzień zwiędziałam warszawskie kluby studenckie i uwerwicie, że można w nich spotkać ducha kultury studenckiej, tej wakacyjnej, w trampkach, i miałam pełne ręce dozwolów, że nie tylko dyskoteką stoi rzecpospolita studencka.

ANNA DOMAŃSKA
Uniwersytet Warszawski
Wydział Prawa IV rok



Studentki na praktyce w płońskim „Hortezie”

OBECNY rok jest przełomowy dla rozwoju kultury fizycznej w Socjalistycznym Związku Studentów Polskich — od marca br., czyli od III Konferencji Sprawozdawczo-Wyborczej — powstał w naszej organizacji pion sportu. Na II Zjeździe SZSP wyraźnie podkreślano, że rozwój fizyczny studentów, a przez to ich dobre zdrowie i samopoczucie jest nie mniej ważne od rozwoju intelektualnego. Nasze działania były poprzedzone Uchwałą Biura Politycznego KC PZPR w sprawie rozwoju kultury fizycznej i sportu.

Nowe zadania wytyczone przez II Zjazd SZSP i zalecenia ZG SZSP stanowiące będą dla pierwszej dwuletniej kadencji Komisji Sportu Z.S.SZSP przewodnią linię postępowania. Zależy nam na jak „najbardziej” zorganizowaniu i czasie wolnego studentów, na tym, by poprzez zajęcia fizyczne eliminować schorzenia, zmęczenie, znużenie i wszystkie ujemne skutki naszego trybu życia. Sport powinien stać się coraz bardziej masowa i powszechna formą rekreacji. Powinniśmy zwłaszcza doprowadzić do ustalenia właściwych proporcji pomiędzy czasem nauki i pracą a czasem czynnego wypoczynku. Każdy człowiek od dziecka ma naturalną potrzebę ruchu. Należy więc tworzyć niezabędne warunki do rozwoju zainteresowań sportowych, traktować je poważnie, utwierdzać w przekonaniu, że dobra zabawa, ruch, sport są tak samo ważne w życiu człowieka, jak zdobywanie wiedzy.

Pracę naszą rozpoczęliśmy od stworzenia odpowiedniego klimatu i zrozumienia dla tego typu działalności. Dziś pomocą służy nam AZS, którego 70-letnie tradycje pozwalają na stworzenie nowoczesnego modelu studenckiej rekreacji fizycznej. Wraz z AZS ułożyliśmy

O studenckim sporcie — serio

wspólny program działania, którego wynikiem jest bogaty harmonogram imprez. Wydaje nam się, że inicjatywy i energia młodzieży poparte fachowością AZS urzeczywistnią wreszcie idee studenckiej kultury fizycznej w wydaniu najbardziej pożądanym.

W obecnej akcji letniej młodzieży studenckiej kładziemy największy nacisk na wyszkolenie grupy aktyw w sekcji sportu Rad Uczelnianych SZSP. Chcemy, aby aktywni ci stali się animatorami autentycznie

masowego ruchu sportowego wśród studentów. Oprócz obowiązkowych po raz pierwszy zorganizowaliśmy obozy wypoczynkowe o charakterze sportowym. Na obozach tych można pograć w tenisa, zespołowe gry sportowe, nauczyć się pływać czy poćwiczyć karate.

Największe trudności sprawia nam brak sprzętu sportowego. Będziemy się starali rozwiązać to przy pomocy władz AZS. Uregulowania wymagają również przepisy finansowe dotyczące planu sportu w SZSP.

gdyż komórki organizacyjne powołano, a nie znalazły one jeszcze miejsca w budżecie organizacji.

Dużo pracy czeka nas w nowym roku akademickim. Oprócz stałego kalendarza sportowych imprez studenckich, większej uwagi wymaga działalność sportowo-rekreacyjna w domach studenckich. Chcemy zaproponować mieszkańcom akademików szereg imprez, jak chociażby rozgrywki sportowe, naukę pływania, ćwiczenia ogólnorozwojowe, gimnastykę dla dziewcząt i inne. Chcielibyśmy, aby przy pomocy władz miasta przekazać studentom nie wykorzystywane tereny znajdujące się wokół akademików dla przystosowania ich na boiska czy ścieżki zdrowia. Potrzebna jest nam również przychylność sportowych klubów Warszawy. Chcemy, o ile jest to możliwe, korzystać z urządzeń klubowych. Szczególnie mile widziana byłaby pomoc klubów, w pobliżu których znajdują się domy akademickie.

Przedstawione problemy oczywiście nie wyczerpują tematu kultury fizycznej studentów. Sygnalizują one obszerność i wagę zagadnienia oraz rolę zorganizowanej pracy w tej dziedzinie. Pokazują również, że nie wszystko zależy tylko od inicjatyw studenckich, ale również od klimatu i stosunku szeregu innych ludzi.

GRZEGORZ TYLEWSKI — AWF



Wędrowny obóz w Bieszczadach

Hotel ze specjalną atmosferą

PRACA w Międzynarodowych Hotelach Studenckich staje się coraz popularniejszą formą spędzania wakacji przez studentów zwiazanych w fakultetywnych sposób z turystyką. Praca ta przynosi zresztą nie tylko studentów, ale wielu młodych ludzi, którzy chcą podreperować swój budżet i wolny od nauki czas spędzić we wspaniałej atmosferze studenckiego życia.

Na dwa letnie miesiące większość warszawskich akademików stała się miejscem spotkań młodych ludzi ze wszystkich stron świata, szukających podczas swych wakacyjnych wojaży takich miejsc noclegowych. Prawda jest, że MHS są niezupełnie hotelami, że gros miejsc zajmują w nich grupy przyjmowane przez Almaturu w ramach umów międzynarodowych z młodzieżowymi biurami podróży. W tym roku przewiduje się przyjazd 655 grup z krajów demokratycznej ludowoci, czyli ponad 23 tys. osób, 69 grup z krajów kapitalistycznych, — 2200 turystów, oraz blisko 4900 turystów w 94 grupach „niealmaturowskich” z innych biur podróży. MHS warszawskie mają 1600 miejsc, co wydaje się być bardzo dużo, ale zważywszy na rozmiary ruchu turystycznego — jest o wiele za mało. Pracownicy MHS, chociaż nieprofesjonalni w turystycznej branży, rozliczają się całą masą problemów. Mimo nawalu zajęć, potknięć organizacyjnych, czasem nawet niepowodzeń, wszyscy pracują z niezwykłym zapałem i studenckim humo-

rem. Po całodziennym dyżurze w recepcji mało jest spędzić wieczór na spotkaniu z egzotyczną grupą turystów czy w towarzystwie przyjaciół pobawić się w jednym z „interklubów”.

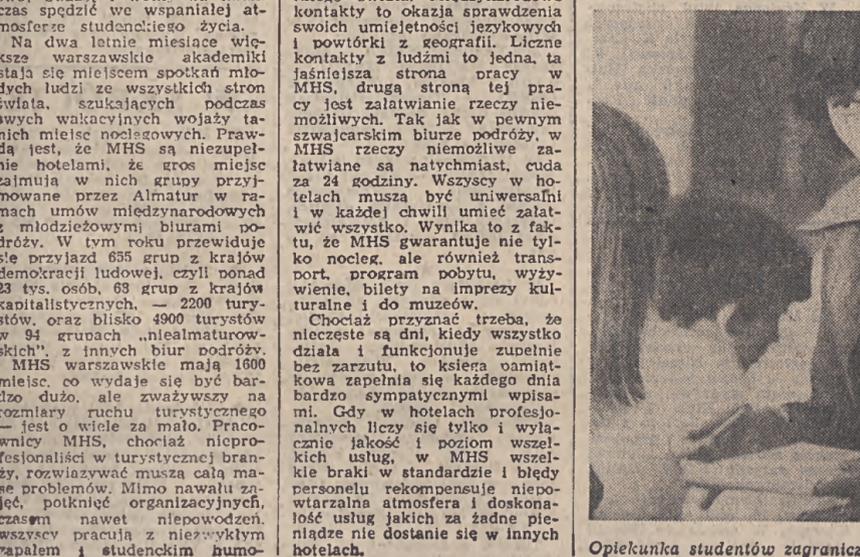
Praca w hotelu to okazja do zawarcia wielu znajomości, nawiązania przyjaźni z ludźmi z całego świata. Międzynarodowe kontakty to okazja sprawdzenia swoich umiejętności językowych i powtórek z geografii. Liczne kontakty z ludźmi to jedna, ta jaśniejsza strona pracy w MHS, drugą stroną tej pracy jest załatwianie rzeczy niemożliwych. Tak jak w pewnym szwajcarskim biurze podróży, w MHS rzeczy niemożliwe załatwiane są natychmiast, cuda za 24 godziny. Wszyscy w hotelach muszą być uniwersalni i w każdej chwili umieć załatwić wszystko. Wynika to z faktu, że MHS gwarantuje nie tylko nocleg, ale również transport, program pobytu, wyżywienie, bilety na imprezy kulturalne i do muzeów.

Chociaż przyznać trzeba, że nieczęste są dni, kiedy wszystko działa i funkcjonuje zupełnie bez zarzutu, to księga omyłekowa zapełnia się każdego dnia bardzo sympatycznymi wpisami. Gdy w hotelach profesjonalnych liczy się tylko i wyłącznie jakość i poziom wszelkich usług, w MHS wszelkie braki w standardzie i błędy personelu rekompensuje niepowtarzalna atmosfera i doskonałość usług takich za żadne pieniądze nie dostanie się w innych hotelach.

Często spotykają się w kolejnych latach w MHS-ach ci sami ludzie. Miesiąc przed rozpoczęciem działalności hotelu, zapadają ostateczne ustalenia i praca trwa 24 godziny na dobę. Kilka dni przed „startem” atmosfera przypomina letnią sesję egzaminacyjną, ale bardzo szyb-

ko mechanizm zaczyna działać. Nigdy MHS-y nie narzekają na brak chętnych do pracy. Jest więc coś w tych hotelach, co przyciąga ludzi i mimo odgrazania, że ja tu już nie będę pracować”, każdego roku można spotkać w recepcji i innych działach hotelu te same twarze.

WOJCIECH SIEMIEN
— SGPIŚ — wydział ekonomiczno-społeczny — IV r.



Opiekunka studentów zagranicznych w MHS

Sześć dziewczyn i parkiet

NA wiadomość, że przygotowuje się materiał prasowy o wakacyjnych praktykach studenckich, wszyscy zainteresowani na ogół krzywią się z niesmakiem, także już na ten temat zapisano hektary papieru. A jednak każda prawie kolejna, losowo podjęta próba przyjrzenia się studentom-praktykantom daje wyniki pobudzające do zadumy tyleż głębokie, co czasami niewesołe. Te próbki pobrano także w sposób losowy. Telefon do wybranego na chybił-trafił Wydziału Oświaty i Wychowania w jednym z warszawskich Urzędów Dzielnicy przyniósł listę trzech szkół na terenie dzielnicy, w których mieszczą się kolonie letnie, gdzie obowiązki wychowawców pełnią studenci. Z trzech wybrałem jedną.

W Szkole Podstawowej nr 269 w Warszawie przy ulicy

Podchorążych przebywa 124 dzieci letników z woj. olsztyńskiego. Obowiązki wychowawczych pełni 6 dziewczyn; 4 są studentkami WSP w Olsztynie, a dwie po nieudanym starcie do tej samej WSP uczą się w szkole maturalnej przygotowującej wychowawczyźnie przedszkół. Dzieci, których są dozorcami — bo określenie „wychowawca” jest ich zdaniem w tym wypadku tylko czynnikiem ozdobnym — mają od 7 do 15 lat. Dwie spośród nich zaliczają obowiązkową praktykę wakacyjną. Pracodawcą znalazły przypadkowo, metodą wytrwałego chodzenia i prośbienia, gdyż maierzysta uczelnia na dwieście kilkadziesiąt osób, od których wymaga zaliczenia praktyk zapewniła miejsca pracy tylko około 50.

Grupy za które dziewczyny odpowiadają głową, mają przeciętnie 21 dzieci. Zapewnienie bezpieczeństwa w mieście, w warunkach dużego ruchu ulicznego, dziełakom, które na ogół dotąd w tak dużym mieście nie były — przekracza siły jednej ochypliej wychowawczyni. Programu imprez praktycznych nie ma, tam gdzie jest — dzieci pamiętają go tak długo, że proszą nieśmiało — „proszę pani, to my już lepiej nigdzie nie wychodzmy...”. W dniu powitania kosmonautów dzieci, z najmłodszymi włącznie, poruszyły się w mieście o komunikacji częściowo unieruchomionej, prawie wyłącznie piechotą, bo o załatwieniu transportu, co było możliwe, po prostu nikt nie pomyślał. Dzieci tego dnia miały obowiązkowo zawiązać jeszcze Muzeum Wojska Polskiego, bo jakoby z usług przewodnika można było skorzystać tylko i wyłącznie w tym terenie. W ten sposób wyprodukowano jesie jedną wykopwaną przez prasę i potępianą przez pedagogów wychowawczą grupę dzieci z rozpaczą w oczach i białami na nogach, całkiem już otepiałych od upału.

Wszystko jednak odbyło się w sposób porządy i zdyscyplinowany, a na tej kolonii porządek i dyscyplina stanowią wartości same w sobie, niezależne

od rozsądku. Nie miały protesty wychowawczyń kierownictwo ucznia — są przecież młode i niedoświadczone.

Na pytanie, co dzieci robią, gdy pada, dowiedzieć się można, że słuchają muzyki z płyt. Wychowawczynie na osobności uzupełniają, że płyta jest tylko jedna. Ze sprzętu sportowego na kolonii są trzy piłki, dwa komplety rakietek pingpongowych i do badmintonu oraz gwizdek. Opieka lekarska — praktycznie żadna, dzieci z bólem głowy i bólem brzucha mogą tylko wypłakać się pani. Za to kwitnie dyscyplina. Dzieci stają na baczność, występują trzy kroki, meldują. Buty stoją na baczność i pod sznurcek, po każdej chusteczce do nosa biegną należy do szatni — szaf w salach nie ma, a inaczej przechowywać drobiazgowo dzieciom nie wolno. Parkiet lśni, należy chodzić po nim lekko i wyłącznie w miękkich kapciach. Nie do pomyślenia jest wprowadzenie na parkiet odwiedzających rodziców lub krewnych — mogą obeszczuć dziecko na stojąco i w korytarzu. Dwoje dziesięcioletnich dzieci przeży się przy wejściu i troskliwie prowadzi książkę wejść i wyjść.

Wychowawczynie zaś, które nie mogą wybrać się po położeniu dzieci do łóżek do Teatru Wielkiego — to za trudne, nie zrozumiecie — są wystarczająco pojętne, aby zrozumieć, że oto styczą się po raz pierwszy praktycznie z modelem wychowania, na który składają się zamiast mądrych, teoretycznych wywodów naukowców jedne naprawdę liczące się w niektórych szkołach sprawy — kapci, włosów, parkietów i strachu przed wizytacją. Razem z dziećmi liczą dni do końca tak udamy kondmii i zastanawiają się, co wypada im robić, gdy z identycznym podejściem do dziecka przyjdzie im się spotkać, podczas przyszłej pracy zawodowej. O dziwo, choć do pracy w szkołach jeszcze im nie przeszła i wierzę, że nie wędzie dziecko traktowane jest jak niepożądana plama na lśnącym parkiecie.

KRZYSZTOF KORDZIK



Edycja: Ryszard Przedworski



Pilkarze ekstraklasy zainaugurowali rozgrywki Legia wygrała ze Śląskiem we Wrocławiu



(P) Jeden z ataków Gwardii na bramkę poznańskiego Lecha

(A) W sobotę nastąpiła inauguracja rozgrywek o mistrzostwo pierwszej ligi piłkarskiej. W Krakowie mistrz Polski Wisła w swym tysięcznym meczu ligowym pokonała Ruch Chorzów 3:1 (2:1). O niespodziankę postarala się warszawska Legia, która pokonała we Wrocławiu wicemistrza Polski Śląsk Wrocław 1:0 (0:0). Dwa pozostałe mecze zakończyły się remisami. Beniaminek, stołeczna Gwardia zremisowała w Warszawie z Lechem Poznań 1:1 (0:0), a Odra Opole podzieliła się punktami na własnym boisku z Szombierkami Bytom uzyskując wynik 2:2 (0:1). Oto relacje z sobotnich meczów.

GWARDIA — LECH 1:1 (0:0)
Bramki zdobyli: dla Gwardii — Kierno (w 57 min.); dla Lecha — Chojnacki (w 88 min.).

Braki w wyszkoleniu taktycznym i technicznym z powodzeniem można nadrobić ambicją i wolą walki, nawet gdy się nie ma szczęścia w sytuacjach podbramkowych. Udowodnili to piłkarze warszawskiej Gwardii. Choć ustępował oni pod wieloma względami trzeciej drużynie poprzednich mistrzostw — Lechowi Poznań, wywalczyli na Raclawickiej zasłużony remis.

Mogło być nawet lepiej. Piłkarze Lecha sądzili chyba, że bez większego wysiłku zdobędą w Warszawie dwa punkty. Przez kilkadziesiąt minut nieprawo poruszali się po boisku, nie stwarzając większego zagrożenia pod bramką Gwardii. Gospodarze natomiast kilkakrotnie mieli okazję, aby zdobyć prowadzenie, Pulikowski i Banaszkiewicz strzelali niecelnie. Cztery minuty przed zakończeniem pierwszej połowy wydawało się, że Lech musi stracić gola. Mowlik mianął się z piłką, przejął na głowę Kierno i choć był niezbyt chybą przepisowo atakowany, zdołał strzelić, ale piłka uderzyła w boczną siatkę.

Po wznowieniu gry nadal lekka przewaga w polu miał piłkarze Gwardii. Niewiele też brakowało, aby pierwszy ich atak zakończył się sukcesem. Banaszkiewicz zdecydował się na strzał z dalszej odległości i za-

Kirpsza wygrał etap w Nadrenii

(A) Stanisław Kirpsza wygrał w sobotę czwarty etap wycieczki kolarskiej dookoła Nadrenii, prowadzący z Kim do Kusel długości 176 km. Stanisław Kirpsza był najszybszy z siedmioposobowej grupy, która uzbęła 1:49 min. przewagi nad peletonem. Czas Polaka — 4:30:17 (z bonifikatą). Drugie miejsce zajął de Rooy (Holandia), — 4:30:27 (z bonifikatą), a trzecie Frinkler (Szwajcaria), 4:30:37. Dalej: Muckenhuber (Austria), Rottler (RFN), Weibel (RFN), Zalfen (RFN) — wszyscy w czasie 4:30:47.

Liderem wycieczki został De Rooy (Holandia) — 15:20:20, który wyprowadził Frinklera (Szwajcaria) o 37 sek., Weibla (RFN) o 1:46 min. i Muckenhubera (Austria) o 2:01 min.

Dotychczasowy lider Holender — Oosterhuis stracił na płymnym taśmie rozgrywanym przy 45-stopniowym upale ponad 6 min.

DUŻY LOTEK
I losowanie:
4 — 10 — 19 — 29 — 38 — 48 — dod. 16.
II losowanie:
15 — 16 — 18 — 23 — 33 — 34.
Koncowa banderol: 5254.

DUŻA SYRENKA
5 — 6 — 23 — 34 — 39.
MAŁA SYRENKA
I losowanie:
5 — 6 — 7 — 11 — 19 — 23.
II losowanie:
3 — 7 — 10 — 15 — 26 — 27.
III losowanie (bezpłatne):
11 — 18 — 19 — 21 — 22 — 28.

Nagroda specjalna 1.000.000 złotych w zakładach EXPRESS LOTKA z dnia 26.VII przypadła na kupon o numerze banderol 392885 RN z kol. 1/88 w Warszawie.

DUŻA SYRENKA
5 — 6 — 23 — 34 — 39.
MAŁA SYRENKA
I losowanie:
5 — 6 — 7 — 11 — 19 — 23.
II losowanie:
3 — 7 — 10 — 15 — 26 — 27.
III losowanie (bezpłatne):
11 — 18 — 19 — 21 — 22 — 28.

Nagroda specjalna 1.000.000 złotych w zakładach EXPRESS LOTKA z dnia 26.VII przypadła na kupon o numerze banderol 392885 RN z kol. 1/88 w Warszawie.

technymi atakami. W 47 minucie Oleśiak po dośrodkowaniu ostro strzelił na bramkę Legii — Sobleski obronił z trudem, piłka jednak wylądowała mu z rąk, dobitka piłkarza Śląska była niecelna. W drugiej połowie data się zauważyć wyraźna przewaga w szybkości i łatwości zdobywania pola u piłkarzy Legii. Właśnie po jednym z takich szybkich, efektywnych ataków Nowak mianął obrońców Śląska i zdobył bramkę. Gospodarze grali nadal bez polotu, szybkości i wiary we własne siły. Tymczasem legioniści kilkakrotnie byli o krok od drugiej bramki. Pod koniec spotkania tempo meczu osłabło. Legia zadowolona z wyniku grała już zamożniejszą defensywą, ataki Śląska rozpaczyli i nieskuteczne nie mogły zmienić wyniku.

W zespole gospodarzy wyraźnie dał się odczuć brak dwóch czołowych piłkarzy: Janusza Svbisa i Władysława Zmudy. W Legii brzydki dobry mecz rozegrali Kusto i Nowak. W zespole gospodarzy podobał się może Soblesiak.

ODRA — SZOMBIERKI 2:2 (0:1)
Bramki zdobyli — dla Odry Przeniak (83 min.), Bołec (78 min.), dla Szombierki — Herisz (45 min.) i Grzywaczewski (86 min. rzut wolny). Czerwona kartka Wojtowicz (Szombierki). Widzów ok. 12 tys.

Pilkarze obu drużyn zaprezentowali w wakacyjnej formie. Mniej zastrzeżeń można mieć do drużyny gości, która starała się wywieźć przynajmniej i punkt z Opola. Przy odrobnie szczęścia spotkanie mogło zakończyć się także i ich sukcesem. Note Szombierkiem obniża czerwona kartka, która w 62 min. otrzymał Wojtowicz za rozmyślnie kopnięcie będącego bez piłki Kabata.

WISŁA — RUCH 3:1 (2:1)
Bramki dla Wisły uzyskali: Kmiecik w 9 min. (z karnego), Lipka w 17 min. oraz Jalocho w 71. dla Ruchu gola uzyskał Malcher (z rzutu karnego) w 20 min. Żółta kartka ukarany został Wira (Ruch), sędziował Alojzy Jargus (Suwałki). Widzów 30 tys.

Mistrzowi Polski, krakowskiej Wisła udał się tymczasem mecz na inaugurację sezonu. Zwycięstwo nad Ruchem przyszło niespodziewanie latwo. Przy obryzmym dopinaniu publiczności krakowianie rozpoczęli z dużym impetem i zechcieli rywali do obrony. Już w pierwszej minucie meczu Leszek Lipka miał dogodną sytuację do uzyskania gola. W 9 min. ostro szarżując na bramkę Czaji Kmiecika popchnięto i sędzia zarządził rzut karny, który wykorzystali poszkodowany. W 17 min. Lipka z najbliższej odległości umieścił piłkę w siatce Ruchu po raz drugi. Zdobycie w szybkim tempie dwóch bramek przez Wisłę zupełnie zmieniło oblicze gry. Krakowianie pamiętali, że w srode czeka ich trudne wyjazdowe spotkanie z Legią i dlatego zwolnili tempo. Worażdzie w 20 min. Ireneusz Malcher z rzutu karnego uzyskał bramkę dla Ruchu, ale nadal mistrz Polski niepodzielnie panował na boisku. W 71 min. Jalocho przeznosił piłkę nad wbieżającym bramkarzem Ruchu. Ostatnie 19 min. meczu upłynęło pod znakiem gry na czas w wykonaniu sędziów. W jednym przypadku arbitrowi ukarał Wisłę rzutem pośrednim ale i to nie zmobilizowało mistrza Polski do zwycięskich ataków.

ŚLĄSK — LEGIA 0:1 (0:0)
Bramkę zdobył w 62 minucie spotkaniem Nowak. Sędziował Słabik z Katowic. Widzów ponad 20 tysięcy.

I tym razem tradycji inauguracji spotkań ekstraklasy we Wrocławiu stało się zadość — kibice ośmieszali zawiedziony stadion olimpijski. Drużyna gospodarzy w meczu z Legią Warszawa zagrała bardzo słabo. Od pierwszego gwizdka sędziowa oba zespoły ograniczały się do sporadycznych ataków. Gra toczyła się w większości na środku boiska. Tempo meczu było wakacyjne. Piłkarze wyraźnie oszczędzali siły na drugą połowę spotkania.

Po przerwie Śląsk rozpoczął kilkoma groźnymi ale nieskutecznymi atakami. W 47 minucie Oleśiak po dośrodkowaniu ostro strzelił na bramkę Legii — Sobleski obronił z trudem, piłka jednak wylądowała mu z rąk, dobitka piłkarza Śląska była niecelna. W drugiej połowie data się zauważyć wyraźna przewaga w szybkości i łatwości zdobywania pola u piłkarzy Legii. Właśnie po jednym z takich szybkich, efektywnych ataków Nowak mianął obrońców Śląska i zdobył bramkę. Gospodarze grali nadal bez polotu, szybkości i wiary we własne siły. Tymczasem legioniści kilkakrotnie byli o krok od drugiej bramki. Pod koniec spotkania tempo meczu osłabło. Legia zadowolona z wyniku grała już zamożniejszą defensywą, ataki Śląska rozpaczyli i nieskuteczne nie mogły zmienić wyniku.

W Krakowie rozegrano finał mistrzostw Polski juniorów w piłce nożnej między Polonia Bytom i Gwardią Warszawa. Zwyciężyli bytomianie 3:1 (0:1). Bramki dla Polonii zdobyli: Perlak w 60 min., Wiśniewski w 74 i Lewandowski w 75 min., dla Gwardii Jaskierski w 16 min.

Wiercinalach międzynarodowego turnieju tenisowego w Kitzbuehelu Chris Lewia (N Zelandia) pokonał Guillermo Vilasa (Argentyna) 6:1, 6:4, Jose-Louis Clerc (Arg.) zwyciężył Szabolcsa Baranyiego (Węgry) 6:1, 6:1.

Międzynarodowe mistrzostwo Holandii w tenisie zdobył Węgier Balazs Taroczy, który w finale pokonał reprezentanta gospodarzy, Toma Okkera 2:6, 6:1, 6:2, 6:4. W półfinałach Taroczy wygrał z Włochem Corrado Barazzutti (był rozstawiony z nr 1) 6:3, 6:2, 6:0, zaś Okker wyeliminował tenisistę RFN Petera Elera 6:4, 6:1, 6:4. Turniej odbył się w Hilversum.

Po raz siódmy Puchar Galea zdobyli młodzi tenisista Francji. W finałowym meczu w Wiczy Francja prowadziła z Czechosłowacją 3:0 i ma już zapewnione zwycięstwo XXIX edycji rozgrywek, w których startują tenisista do lat 21. Decydujący punkt zdobyli Francuzi w grze podwójnej.

Yannick Noah i Gilles Moretton (Francja) pokonali po zaciepki 5-setowej walce Iwana Lendla i Dusana Kuhajaja (CSRS) 9:7, 6:2, 5:7, 3:6, 6:4.

Polonia — Resovia 1:2 (0:2)
Warszawska Polonia niebył szczęśliwie rozpoczęła nowy sezon. W pierwszym z odległości ok. 25 metrów Silnie bita piłka odbiła się od jednego z obrońców stojącego w murze i całkowicie zmieniła bramkarza Odry Józefa Młynarczyka.

Polonia miała inicjatywę, jej zawodnicy nie wykazywali jednak potrzebnej szybkości. Rozstawienie natomiast nie ograniczało się do obrony własnej bramki. Widząc nieskuteczność początki gospodarzy, przygotowali szybkie kontrataki. W 32 min. Szarek otrzymał piłkę 30 m od bramki Polonii, poszedł na przebieg i nie atakowany przez obrońców znalazł się przed bramkarzem warszawian, Cieslakiem. Strzał po ziemi w lewy dółny róg umieścił rajd zawodnika gości.

Gra nadal toczyła się przeważnie w środkowej części boiska, ale rzeszowanie atakowali coraz śmielej, a obrońcy Polonii nie zawsze potrafili ich powstrzymać. W 39 min. piłka odbiła się wysoko od ziemi przekroczyła że ustawionych obrońców i trafiła do stojącego na własnej poręczy Urbana. Spokojnie przetrzelił ją nad Cieslakiem do siatki.

Po przerwie gospodarze przyspieszyli nieco grę i stworzyli kilka dogodnych sytuacji podbramkowych. Nie wykorzystali ich jednak Siudek (raz strzelił w słupek) i Sieracki. Dopiero w 60 min. Siudek uzyskał honorowego gola z rzutu karnego, podkrywanego za rękę rzeszowskiego obrońcy.

Polonia zawiadła. Brak szybkości, zdecydowania w akcjach i skuteczności pod bramką oraz niepewna defensywa to zbyt duże słabych stron jak i drużyna, która ma ambicję znaleźć się w środku tabeli. (W. Ch.)

grupa I
Bałtyk Gdynia — Gwardia Koszalin 1:0 (0:0)
Lechia Gdańsk — Piast Gliwice 2:0 (1:0)
Olimpia Rybnik — Malapanew Olsztyn 2:0 (1:0)
Stilon Gorzów — Warta Poznań 0:2 (0:1)
grupa II
Concordia Piotrków — Stal S. Wola 2:1 (1:0)

Fibak pokonał Gottfrieda

(P) Wojciech Fibak odniósł wreszcie zwycięstwo nad graczem sklasyfikowanym w czołowej dziesiątce świata. Nasz tenisista pokonał w ćwierćfinale turnieju w Louisville Amerykanina Briana Gottfrieda 7:6, 6:1. Gottfried był rozstawiony z nr. 1, zaś Fibak z nr. 7.

Niestety, w półfinale Polak — zmęczony trudnym meczem z Gottfriedem — przegrał z innym amerykańskim tenisistą, Haroldem Solomonem 2:6, 4:6. Pozostałe wyniki: CWIERCFINAŁY: Solomon — Manuel Orantes (Hispania) 2:6, 6:4, 6:4, John Alexander (Australia) — Patricio Cornejo (Chile) 6:1, 6:1, Eddie Dibbs (USA) — Nick Saviano (USA) 6:2, 7:5.

PÓŁFINAŁY: Alexander — Dibbs 4:6, 7:6, 6:0.

W ćwierćfinałach międzynarodowego turnieju tenisowego w Kitzbuehelu Chris Lewia (N Zelandia) pokonał Guillermo Vilasa (Argentyna) 6:1, 6:4, Jose-Louis Clerc (Arg.) zwyciężył Szabolcsa Baranyiego (Węgry) 6:1, 6:1.

Międzynarodowe mistrzostwo Holandii w tenisie zdobył Węgier Balazs Taroczy, który w finale pokonał reprezentanta gospodarzy, Toma Okkera 2:6, 6:1, 6:2, 6:4. W półfinałach Taroczy wygrał z Włochem Corrado Barazzutti (był rozstawiony z nr 1) 6:3, 6:2, 6:0, zaś Okker wyeliminował tenisistę RFN Petera Elera 6:4, 6:1, 6:4. Turniej odbył się w Hilversum.

Po raz siódmy Puchar Galea zdobyli młodzi tenisista Francji. W finałowym meczu w Wiczy Francja prowadziła z Czechosłowacją 3:0 i ma już zapewnione zwycięstwo XXIX edycji rozgrywek, w których startują tenisista do lat 21. Decydujący punkt zdobyli Francuzi w grze podwójnej.

Yannick Noah i Gilles Moretton (Francja) pokonali po zaciepki 5-setowej walce Iwana Lendla i Dusana Kuhajaja (CSRS) 9:7, 6:2, 5:7, 3:6, 6:4.

Adam Rzewczowski wicemistrzem Europy

(A) Duży sukces odniósł Adam Rzewczowski zdobywając podczas piątych mistrzostw Europy juniorów we Florencji tytuł wicemistrza w wysięgu na 200 m delifinem. Czas Rzewczowskiego — 2:10,36 jest rekordem Polski. Poprzedni wynosił 2:13,5. Drugim naszym reprezentantem Zbigniew Kwiatkowski zajął w finale szóste miejsce — 2:13,49.

Wyniki:
1. Fabrizio Rampazzo (Włochy) — 2:08,09.
2. Adam Rzewczowski (Polska) — 2:10,36.
3. Juergen Paschke (NRD) — 2:10,53.
4. Giulio Sartorio (Włochy) — 2:12,33.
5. Michail Ruscencow (ZSRR) — 2:12,92.
6. Zbigniew Kwiatkowski (Polska) — 2:13,49.
7. Bernard Kreis (Szwajcaria) — 2:14,11.
8. Vlastimil Cerny (CSRS) — 2:14,78.

W innych konkurencjach zwyciężyli:
80 m st. dow.:
1. Roberta Fellotti (Włochy) — 8:52,02.

Porazka Jana Zapędzkiego

(P) Największą niespodzianką strzeleckiej spartakiady 35-lecia Ludowego Wojska Polskiego, która odbywała się w Bydgoszczy, była porażka mistrza olimpijskiego Jana Zapędzkiego. Użył on w strzelaniu z pistoletu szybkostrzelnego 584 pkt i zajął dalsze miejsce. Wygrał Grzegorz Siedziński (POW) — 590 pkt. Oto zwycięzcy innych konkurencji:

Pistolet dowolny — Sławomir Romanowski (MW) 559 pkt.;
Kbks dowolny (leżąc) — Ryszard Kasorowicz (Legia) 597 pkt.;
Karabinek dowolny (3 postawy) — Zbigniew Hanelek (POW) 570 pkt.;
Pistolet sztabowy — Edmund Cholewiński (MW) 63 pkt.

Składy naszych reprezentacji lekkoatletycznych na mecze z Włochami

(A) W tym tygodniu reprezentacje lekkoatletyczne Polski udają się do Włoch na międzynarodowe mecze z ekipami tego kraju. Mecz kobiet odbędzie się 4 sierpnia w miejscowości Brestia, natomiast międzynarodowe spotkanie mężczyzn w dniach 5—6.VIII w Wenecji. W poszczególnych konkurencjach meczowych wystąpią po dwie zawodniczki oraz po dwóch zawodników z Polski i Włoch. W piątek ustalono składy obu naszych reprezentacji. Oto składy, a w nawiasach najlepsze tegoroczne osiągnięcia poszczególnych zawodniczek i zawodników:

KOBIETY
100 m i 4x100 m: Grażyna Moklik (11,63), Ewa Długolecka (11,76), Bogusława Kaniacka (11,78), Małgorzata Bogucka (11,53).
200 m: Irena Szewińska (22,92), Małgorzata Bogucka (23,60).
400 i 4x400 m: Krystyna Kacperczyk (52,66), Genowefa Blaszczyk (53,40), Małgorzata Gajewska (54,60), Barbara Kwietniewska (53,54).
800 m: Elżbieta Katolikowa (2:01,9), Ewa Głódz (2:05,99).
1500 m: Anna Bukis (4:17,99), Renata Kokowska (4:21,5).
3000 m: Celina Sokolowska (9:18,0), Zofia Czerepińska (8:22,5).
100 m pl.: Lucyna Langer (13,05), Bożena Świerczyńska (13,05).

Wszystkie: Urszula Kielan (188), Danuta Bulowska (187).
W dal: Teresa Marciniak (649), Krystyna Pulczyńska-Madry (639).
Kula: Beata Habrzyk (18,18), Ludwika Chewińska (17,70).
Dysk: Danuta Majewska (57,50), Danuta Gwardcka (55,60).
Oszepek: Bernarda Blachacz (59,60), Maria Jabłońska (54,82).

MĘŻCZYŹNI
100, 200, 4x100 m: Marian Woronin (10,25, 20,77), Leszek Duński (10,53, 20,98), Zenon Licz-

nerski (10,42, 20,63) oraz Zenon Nowosz i Tadeusz Tysza, 400 i 4x400 m: Ryszard Podlas (46,18), Jerzy Pietrzyk (46,52), Cezary Lapiński (46,51), oraz Jerzy Włodarczyk i Stefan Pieczyk, 800 m: Feliks Wawrzon (1:48,6), Paweł Sweda (1:49,1).
1500 m: Henryk Wasilewski (3:39,6), Bronisław Malinowski — nie biegł w br. tego dystansu.

5000 m: Eugeniusz Stacha (13:55,2), Jerzy Saba (13:47,1), 10000 m: Andrzej Jarosiewicz (28:43,6), Henryk Piotrowski (28:47,4).
110 m pl.: Romuald Giegiel (13,71), Jan Pusty (13,79).
400 m pl.: Krzysztof Węglarski (51,24), Stefan Pieczyk (51,68), 3000 m z przeszkodami: Kazimierz Maranda (8:25,4), Piotr Zgarda (8:40,4).
Skok wzwyż: Jacek Wzółca (220), Janusz Trzepruz (217).
Skok w dal: Grzegorz Cybulski (818), Marek Chłodziński (793).
Tyczka: Władysław Kozakiewicz (562), Mariusz Klimczyk (540).
Trójskok: Zbigniew Wojciechowski (16,54), Eugeniusz Biskupski (16,34).
Kula: Andrzej Bembnista (18,78), Edward Sarul (18,20).
Dysk: Dariusz Jużyszyn (61,20), Stanisław Wołodko (62,06).

Miot: Ireneusz Golda (71,48), Marek Kamionka (66,80).
Oszepek: Piotr Bielczyk (62,38), Stefan Zwierzchowski (62,40).

(A) Ogłoszony został już minutowy program lekkoatletycznych mistrzostw Europy, które odbędą się w dniach 29 sierpnia — 3 września w Pradze. 1 września odbędą się dwa interwjujące nas szczególnie finały — tyczka i 100 m pl. kobiet. Bieg finałowy na 3000 m z przeszkodami rozegrany zostanie 3 września. W ostatnim dniu mistrzostw odbędą się również finały biegów sztafetowych.

Na jakich dystansach wystąpi nasza najlepsza lekkoatletka Ireneusz Szewińska? Program zawodów ułożony jest niezbyt pomyslnie, bowiem zbiegły się terminy dwóch konkurencji 200 m i 400 m. W czwartek 31 sierpnia przed południem odbędą się eliminacje na 290 m, a po południu o godz. 17 półfinały 200 m. Pół godziny później, o godz. 17.30 ma być rozegrany finał na 400 m. Wiele zawodniczek specjalizujących się na tych dystansach będzie musiało dokonać wyboru jednej z tych konkurencji. Bieg na 100 m rozegrany zostanie w dniach 29 i 30 sierpnia, a finał na 400 ppl — 2 września.

Sparykiada LWP
(A) W odbywającej się w Bydgoszczy sparykiadzie XXXV-lecia Ludowego Wojska Polskiego rozegrano w sobotę dalsze konkurencje.

Pływanie
100 m stylem dowolnym
1. Leszek Madej (Legia) — 57,4, 2. Andrzej Huzar (SOW) — 59,4, 3. Leszek Głowiak (SOW) — 59,8.
200 m stylem dowolnym
1. Janusz Kaczmarek (SOW) — 2:41,2, 2. Tomasz Wolski (WOW) — 2:43,0, 3. Waldemar Kozłowski — 2:44,0.
100 m stylem grzbietowym
1. Wojciech Ostrowski (SOW) — 1:02,8, 2. Dariusz Wolny (Legia) — 1:03,8, 3. Jerzy Marcinkiewicz (SOW) — 1:06,2.
400 m stylem dowolnym
1. Leszek Madej (Legia) — 4:26,0, 2. Andrzej Huzar (SOW) — 4:26,8, 3. Jacek Kasperek (WOW) — 4:33,6.
200 m stylem klasycznym
1. Tomasz Wolski (WOW) — 1:13,6, 2. Janusz Kaczmarek (SOW) — 1:13,6, 3. Waldemar Kozłowski (SOW) — 1:14,8.
200 m stylem grzbietowym
1. Wojciech Ostrowski (SOW) — 2:15,0, 2. Dariusz Wolny (Legia) — 2:16,6, 3. Jerzy Marcinkiewicz (SOW) — 2:23,8.
400 m stylem zmiennym
1. Piotr Piotrowski (Legia) — 5:10,8, 2. Tomasz Dalecki (WOW) — 5:15,2, 3. Marek Popławski (SOW) — 5:17,0.

Wiadomości szachowe

(A) W Bagulo, gdzie mistrz świata Anatolij Karpow oraz pretendent Wiktor Korcznoj walczyli o szachowe mistrzostwo świata, zakończyła się sobota 6 partii. Zakończyła się ona, podobnie jak cztery poprzednie, wynikiem remisowym (po 23 ruchach).

Warto przypomnieć, że 5 partii jest nadal nie dokończona. Została ona dwukrotnie przełożona, a jej dogrywka zaplanowana została na połowę przyszłego tygodnia.

W Paszkowcu, Krajence k. Pili oraz w Bolestawcu zakończyły się mistrzostwa Polski juniorów i junierek w szachach. Turnieje odbywały się 11-rundowym systemem szwajcarskim. Juniorki starsze (do lat 20) występowały w Paszkowcu. Tytuł mistrzyni Polski zdobyła B. Szumilo (Czarni Rzeszów), 9,5 pkt. przed A. Brustman (Legion W-wa) 9 pkt. oraz A. Rygielską (Hutnik W-wa) — 9 pkt.

W Krajence tytuł mistrzowski wśród juniorek młodszych (do lat 17) wywalczyła K. Czarzaska (Łączność Bydgoszcz) 9,5 pkt. przed G. Szymańską (Hutnik W-wa) — 9 pkt. oraz L. Lewandowską (Łączność Bydgoszcz) 7,5 pkt.

W Bolestawcu mistrzem Polski wśród juniorek starszych został M. Hawelko (Avia Swidnik) 8,5 pkt. przed P. Balickim (Hetman Wrocław) także 8,5 pkt. oraz R. Tomaszewskim 8 pkt.

Sparykiada LWP

(A) W odbywającej się w Bydgoszczy sparykiadzie XXXV-lecia Ludowego Wojska Polskiego rozegrano w sobotę dalsze konkurencje.

Pływanie
100 m stylem dowolnym
1. Leszek Madej (Legia) — 57,4, 2. Andrzej Huzar (SOW) — 59,4, 3. Leszek Głowiak (SOW) — 59,8.
200 m stylem dowolnym
1. Janusz Kaczmarek (SOW) — 2:41,2, 2. Tomasz Wolski (WOW) — 2:43,0, 3. Waldemar Kozłowski — 2:44,0.
100 m stylem grzbietowym
1. Wojciech Ostrowski (SOW) — 1:02,8, 2. Dariusz Wolny (Legia) — 1:03,8, 3. Jerzy Marcinkiewicz (SOW) — 1:06,2.
400 m stylem dowolnym
1. Leszek Madej (Legia) — 4:26,0, 2. Andrzej Huzar (SOW) — 4:26,8, 3. Jacek Kasperek (WOW) — 4:33,6.
200 m stylem klasycznym
1. Tomasz Wolski (WOW) — 1:13,6, 2. Janusz Kaczmarek (SOW) — 1:13,6, 3. Waldemar Kozłowski (SOW) — 1:14,8.
200 m stylem grzbietowym
1. Wojciech Ostrowski (SOW) — 2:15,0, 2. Dariusz Wolny (Legia) — 2:16,6, 3. Jerzy Marcinkiewicz (SOW) — 2:23,8.
400 m stylem zmiennym
1. Piotr Piotrowski (Legia) — 5:10,8, 2. Tomasz Dalecki (WOW) — 5:15,2, 3. Marek Popławski (SOW) — 5:17,0.

Wyniki finałów (dziewczęt):
Czwórki ze sterniczką: 1. NRD — 3:38,99, 2. CSRS — 3:42,93, 3. ZSRR — 3:43,22.
Dwójki podwójne: 1. ZSRR — 3:35,02, 2. NRD — 3:40,01, 3. Dania — 3:42,10.
Czwórki podwójne: 1. NRD 3:20,37, 2. ZSRR 3:27,63, 3. Bułgaria — 3:30,94, 4. RFN — 3:32,65, 5. Polska — 3:35,62.
Osutki: 1. NRD — 3:13,71, 2. ZSRR — 3:17,01, 3. Kanada — 3:18,68; 4. RFN — 3:20,68; 5. 3:22,18;
Dwójki bez sterniczek: 1. NRD — 3:56,78, 2. CSRS — 3:59,83; 3. RFN — 4:00,67.
Jedynki: 1. Martina Schrotek (NRD) — 3:56,84, 2. Galina Rajkowa (ZSRR) — 3:58,59; 3. Maria Kobylńska (Polska) — 4:01,46.

Dziesiąty tytuł Jana Kowalczyka

(P) Nasz czołowy jeździec Jan Kowalczyk wywalczył po raz dziesiąty w swej karierze tytuł mistrza Polski w skokach przez przeszkodę. Swoją sukces przypieczętował on zdobyciem pierwszego miejsca w rozegranym na hipodromie Legii w Warszawie konkursie finałowym, w którym wyprzedził Wiesława Hartmana oraz Stefana Migdałskiego.

Wyniki po siedmiu konkursach (ostateczne):
1. Jan Kowalczyk (CWKS Legia) — 178,5 pkt.
2. Wiesław Hartman (LKS Nadwiślanin Kwizdyń) — 153,5 pkt.
3. Henryk Hucz (LJK Rzeszów) — 150,0 pkt.
4. Stefan Migdałski (CWKS Legia) — 135,5 pkt.
5. Marian Kozicki (CWKS Legia) — 132,0 pkt.
6. Bohdan Sas-Jaworski (LJK Koźnice) — 128,0 pkt.

Tego samego dnia odbyły się jeszcze dwa konkursy dodatkowe. W pierwszym z nich triumfował Wiesław Hartman przed Rudolfem Mrukała (LJK Moszna) oraz Stanisławem Helakiem (LJK Aberia Iwno). Drugi konkurs wzwał Stanisław Kufmirek (LJK Sonot) przed Henrykiem Huczem oraz Wiesławem Hartmanem.

W SKRÓCIE

● Kilka dobrych wyników naddo podczas międzynarodowego mitngu lekkoatletycznego w Wiedniu. W skoku o tyczce triumfował Amerykanin — Bob Pullard — 5,50, a jego rodak Clancy Edwards przebiegł 200 m w czasie 20,70.

● 23-letnia Amerykanka — Penny Dean przepleniła Kanał La Manche z Dover do Cap Gris Nez w 7:42:00 ustanawiając rekord trasy. Poprzedni należał do Egipcjanina Nassera El Szazli, ustanowiony został w 1977 i wynosił 8:45:00.

● W holenderskiej miejscowości Medemblik zakończyły się zeglarskie mistrzostwa Europy w klasie „Star”. Ostateczne wyniki: 1. Hubert Raudasch (Austria) — 47,7 pkt., 2. Peter Sundeling (Szwecja) — 48,7 pkt., 3. Uwe Mares (RFN) — 42,7, 4. Eduardo Ramos (Brazylia) — 63,0, 5. Walentin Mankin (ZSRR) — 71,4, 6. Alexander Hagen (RFN) — 79,7 pkt.



To już 20 lat!

Wunderteam lekkoatletów nie spadł z nieba

Jakie szybko ten czas leci. To już 20 lat minęło od pierwszego w historii światowej lekkoatletyki „meczów gigantów” czyli zespołów Związku Radzieckiego i Stanów Zjednoczonych. Odbędzie się to spotkanie w Moskwie na Stadionie im. Włodzimierza Lenina, a kilka dni później lekkoatletyczna armada USA zjechała do Warszawy, by zmierzyć się na Stadionie Dziesięciolecia z reprezentacją Polski.

Cóż to był za mecz! — chciałoby się krzyknąć, ale najpierw wypada przypomnieć, że reprezentacja Stanów Zjednoczonych nie za często rozgrywała spotkania międzypaństwowe. W okresie międzywojennym zmierzyła się raz tylko z arcyoponentem, wydawałoby się — przeciwnikiem — reprezentacją hitlerowskich Niemiec.

Po olimpijskich sukcesach Niemcy pewni byli, że na berlińskim stadionie olimpijskim dadzą radę Ameryce, a dostali także baty, że trudno sobie poźniejsze wyobrazić. Walczyła też drużyna USA z reprezentacją Imperium Brytyjskiego albo Skandynawii. Mecz ze Związkiem Radzieckim i Polską były pierwszymi potyczkami amerykańskiego zespołu z krajowymi reprezentacjami europejskimi od czasu wojennego spotkania z Niemcami. To był jeden z powodów zainteresowania się światowej opinii sportowej występami lekkoatletów USA na stadionach Moskwy i Warszawy.

Drugim, dużo oczywiście ważniejszym, była siła zespołu zawodniczych przybyszów. Rolę się wśród nich od „wielkich nazwisk”, rekordzistów świata i mistrzów olimpijskich albo medalistów z Melbourne (1956) startowali w wielozespołowej konkurencji objętych programem meczu. Przypomnijmy niektóre nazwiska: Ira Murchison (400 m i 400 m pl), Tom Courtney (800 m), Canello (oszczep), Conolly (miot), Rink Babka (dysk), Parry O'Brien i Dallas Long (kula), Charles Dumas (wzwyż), Morris (tyczka)...

Ze zbrojem pierwszej wielkości gwiazd światowej lekkoatletyki reprezentacja Polski wygrać oczywiście nie mogła, ale jakże wspaniale nasi lekkoatleci walczyli. Porazka 97:115 była w tym meczu przeogromnym sukcesem naszego zespołu, o którym zaczęła prasa zagraniczna przekłaniać — polski „wunderteam”. A kilka tygodni później — po mistrzostwach lekkoatletycznych Europy w Sztokholmie — nazwa ta przysięła się na dobre. Tak w Europie, jak i w kraju.

W Warszawie Jerzy Chromik i Zdzisław Krzyszkowiak osiągnęli rezultaty lepsze od rekordów świata w biegu na 3000 m z przeszkodami, zwanym „Mahometem” Zbigniew Makomaski pokonał na 800 m mistrza olimpijskiego Toma Courtneya ustanawiając rekord Polski — 1:46,3. Mało brakowało, by wyprowadził Courtney'a i Tadeusza Kazimierski. Z Tadeuszem Rutek i Olgierdem Ciepłym przegrał mistrz olimpijski Conolly, w biegu na 5 km. Bolesław (Kazimierz) Ziemiński i Marian Jochman odnieśli podwójne zwycięstwo. Rozdzielił Amerykanów w skoku o tyczce Zenon Ważny, ustanawiając rekord Polski — 4 m 53 cm. Podwójnie wygrali nasi reprezentanci rzut oszczepem (Sidło i Radziwonowicz) i bieg na 10 km, nie mówiąc o steplu (Chromik, Krzyszkowiak), zwyciężył też Zbigniew Orywał w biegu 1500 m i Józef Szmidt w tróskoku.

W Sztokholmie złote medale zdobyli: Zdzisław Krzyszkowiak (5 i 10 km), Jerzy Chromik (3 km z przeszkodami), Józef Szmidt (trójskok), Edmund Pająkowski (dysk), Janusz Sidło (oszczep), Tadeusz R i R i (miot). Srebrne medale stały się udziałem Ksiejmiera Zimnego (5000 m) i Kazimierza Kropiśkiewicza (w dal), brązowy medal wywalczył w skoku w dal Henryk Grabbwski.

Nasi żuźlowcy zwyciężyli w Leningradzie

(A) Żuźlowcy polscy nadawali ton walce w finałach kontynentalnych drużynowych mistrzostw świata rozegranych w Leningradzie. Zdobyli oni 31 punktów, wywalczając awans do finału mistrzostw świata (16 września w Landshut — RFN). Najlepiej w zespole białoczerwonych jeździł Edward Jancaz i Marek Ciesiak — obaj zdobyli po 11 pkt., Bolesław Proch i Jerzy Rembas — po 4 oraz Andrzej Huszcza — 1. Obok Polaków awansowała drużyna CSRR — 27 pkt dzięki doskonałej postawie Jana Vernerka, który wygrał przedostatni wyścig. Trzecie miejsce przypadło żuźlowcom ZSRR — 22, a czwarte RFN — 16.

Igrzyska sportowców-inwalidów

(A) W Stoke Mandeville zakończyły się tradycyjne igrzyska sportowców-inwalidów. Ekipa polska zajęła pierwsze miejsce w klasyfikacji, zdobywając 55 medali, 28 złotych, 16 srebrnych i 11 brązowych. Drugie miejsce przypadło RFN — 23 — 20 — 27 przed W. Brytanią 22 — 19 — 19 i USA — 20 — 6 — 11.

Warszawski mecz ze Stanami Zjednoczonymi i sztokholmskie mistrzostwa Europy były (i są) szczytowymi osiągnięciami polskiej lekkoatletyki męskiej. Warto też chyba przypomnieć, że po 20 latach drogę do tych zapianych jako cudownych osiągnięć. Zaczynaliśmy po II wojnie światowej od... zera, bo od poziomu międzynarodowej lekkoatletyki z lat 1896—1900, a w skali krajowej 1912 i 1920. Powroty na boisko międzynarodowej czołówki, jak i oświaty obliczających juniorów (i ja tam byłem) nie zdały się na wiele, trzeba było czekać na nowe pokolenie lekkoatletyczne. „Stara gwardia” początkowo robiła wielki ruch, dając przykład ofiarności i zaangażowania. Gdy na boiska przyszyły masy młodzieży, stara wiara przekształcała się w trenerską działalność. Łączył nas choć skąpalimy sobie od oczu — wspólny cel: zdwignięcie polskiej lekkoatletyki męskiej na taki poziom, jaki reprezentowali w skali światowej nieliczni i w różnych okresach występujący arcymistrzowie lat międzywojennych.

Walenty i Czesław Forystowic (ojciec i syn), Stefan Askanas oraz Stanisław Zakrzewski to najaktywniejsi z działaczy PZLA w pierwszych latach. Później wzięli w garść związek trenerzy: Jan Mulak, Antoni Morozycy, Witold Gerutto, Wacław Gąssowski. Wraz z nimi pracowali tak wspaniali ludzie, jak Zygmunt Zabełowski, Kazimierz Kucharski, Zygmunt Heliasz, Paweł Kozłobek, Zygmunt Szczęsny, „Ziutek” Żyłewicz, Włodzimierz Mrzubiak, bracia Karol i Marian Hoffmanowie. Już w roku 1953 zrodził się pomysł 4-boju „Świata Młodych”, któremu patronowali Stanisław Szyszło, Henryk Janowski i Józef Wierciński. Rosła też trenerska młodzież: Hubert Graika, Włodzimierz Puzio, Gerard Mach, doświadczył od grona wspomnianych Tadeusz Starzyński.

Po czasach „wunderteamu” lekkoatleci nasi osiągnęli wiele sukcesów na arenie międzynarodowej. Był nawet taki okres, że wydawało się, iż wydźwięk powtórka sukcesów „cudownej drużyny” (1963—1966), ale zaczął się odwrót, spowodowany nie tylko obiektywnymi przyczynami (śmierć wielu znakomych trenerów). Mnożyły się różne doktryny (np. że nie musimy we wszystkich konkurencjach być silni) i reformy (liga), nad warstwą wzięła górę teoria i biurokracja. Trenerzy pracowali częściej w biurach zarządkawczych niż w dresach. Wreszcie przyszedł tartan, który w proch i w pył rozbił polską lekkoatletykę. Podróże do tartanowej Mekki zjadały fundusze przeznaczone na szkolenie, przygotowanie stadionów pod tartan niszczyły wiele boisk.

Myszę, że wystarczy tych wspomnień, abymy uświadomili sobie, że sukcesy odnoszone przez polskich lekkoatletów

w ostatnich latach zasługują na niebywały podziw, co podkreślam nie ze złośliwą satysfakcją, ale z niebywalem zadowoleniem, gdyż aktualna sytuacja polskiej lekkoatletyki jest więcej niż obiecująca. Ale podkreślić tu oczywiście muszę, że stwierdzenie powyższe nie dotyczy najbliższych mistrzostw Europy, które rozegra się w Pradze Czeskiej 29 sierpnia 1978 roku.

Dotyczy ono m. in. takich spraw, jak mistrzostwa Polski juniorów Ludowego Zrzeszenia Sportowego, w których startowali reprezentanci wszystkich niemal województw, wielomeczu juniorów między reprezentacjami wszystkich pionów, mistrzostwa różnego rodzaju szkół wyższych (z. oficerskimi włącznie), różnego rodzaju młodzieżowe spartakiady czy olimpiady. Widać, że zbliżamy się do kresu tartanowego szaleństwa, że młodzież i jej opiekunowie zrozumieli, że nie jeden wyskok na tartan, ale najczęstsze starty, choćby w prymitywnych warunkach — są fundamentem wielkich osiągnięć.

I tylko patrzeć, jak dojdziemy do takiego zagęszczenia imprez (meczów, mitingów), jak w czasach sprzed „wunderteamu”. A jeśli pojedziemy głębiej z 4-bojem dziecięcym „Świata Młodych” (harcerze zapewniali, że jest to możliwe) liczba kandydatów na lekkoatletów podwoi się jeszcze!

A co dalej? — spytaicie. Wydaje mi się, że wystarczy sięgnąć do dobrych przykładów z

czasów budowy „wunderteamu” — przede wszystkim aktywnego udziału wychowawców w treningu. To lepsza szkoła, aniżeli oddawanie się pracy za biurkiem. Przeniesienie tego, co było kiedyś własnością klubu zwanego reprezentacją Polski do pół setki prawie województw też może podnieść przeciętny poziom naszej lekkoatletyki o kilka klas. A wtedy więcej będzie takich rewelacji, jakimi podczas ostatnich mistrzostw Polski byli trójścok Wojciechowski czy też biegacz krakowski Wawel Poniatowski, którego pamiętam jako ucznia szkoły w Supraślu (miejsowość koło Białegostoku), później uczestnika młodzieżowych biegów „Zycia Warszawy” podczas Memoriału Janusza Kusocińskiego.

Na przykładzie Poniatowskiego poruszyć pragnę jeszcze jedno zagadnienie. W niedawnych mistrzostwach Polski zaimponował mi długoustansowiec z Supraśla rodem niebywałą bojowością. Bojowością, która powinna cechować nie tylko całą lekkoatletyczną młodzież, ale wszystkich działających pono dla dobra polskiej „królowej sportu”: zawodników, trenerów i działaczy. Tylko wtedy, gdy będziemy bojowi, jak w czasach sprzed „wunderteamu” i w okresie jego świetności — doczekamy się nowego, cudownego zespołu. Bojąc się ryzyka itp. przedurzymy natomiast żywot tegoż choćby wspomnienia na następne lat 20.

STEFAN SIENIARSKI



(A) Jerzy Chromik (nr 239) biegnie po złoty medal na dystansie 3 km z przeszkodami podczas mistrzostw Europy w Sztokholmie. Fot. CAF — Dąbrowiecki

Po rekordowym potopie w Szczecinie

Pływackie nadzieje pojedą na mistrzostwa świata?

Na mistrzostwach pływackich Polski w Szczecinie pobito 22 rekordy kraju. Świadczy ten fakt, że praca w klubach, a przede wszystkim w Szkole Mistrzostwa Sportowego w Raciborzu jest właściwa, bo prym w Szczecinie wiodli zawodnicy z Raciborza oraz grupa szkolona centralnie. Wszyscy trenerzy, z niedawnymi przeciwnikami innowacji na czele — przekonali się, że pomiędzy czołówką ze SMS a resztą robi się coraz większy odstęp.

Największą rewelacją mistrzostw była niewątpliwie zawodniczka Unii Tarnów, wychowanka trenera Andrzeja Kiebusiewicza, obecnie trenująca w SMS, Marta Slonina. Zdobyła ona 6 złotych medali, ustanowiła 4 rekordy krajowe. Swoją najwartościowszą wynik uzyskała na dystansie 200 m stylem zmiennym — 2:24,1. Rezultat ten według tabel



(A) Najlepsza zawodniczka pływackich mistrzostw Polski, Marta Slonina. Fot. CAF — Jodkowski

Ostatni skok Dwighta Stonesa?

25-letni Dwight Stones ukarany został przez Amerykańską Unię Lekkoatletyczną — dożywotnią dyskwalifikacją — za pobranie nagrody ufundowanej przez telewizję za zwycięstwo w popularnych w Stanach Zjednoczonych zawodach znanymi gwiazd sportowych. Zgodnie z przepisami Stones powinien przekazać swą nagrodę w wysokości ponad 20 tys. dolarów na rzecz Amerykańskiej Federacji Lekkoatletycznej. Odsunięciem od udziału w zawodach ukarane zostały także trzy lekkoatletki biorące udział w tym samym konkursie telewizyjnym — oszczepniczka Kate Schmidt (rekordzistka świata w tej konkurencji) oraz Francie Larrieu i Jane Frederick.

Stones przekazał wygraną pieniądze na rzecz klubu „Oasis Track Club”, którego jest... jedynym członkiem. Postępowanie to — jak stwierdził Stones — znalazło uznanie w oczach Johna Holta, sekretarza generalnego Międzynarodowej Federacji Lekkoatletycznej, bo „pieniądze są przeznaczone na rozwój klubu i zaangażowanie nowych członków” — twierdzi Stones.

Decydując się na wytoczenie AAU procesu Stones podkreślił, że organizacja ta „nie reprezentuje sportowców, a służy jedynie osiągnięciu korzyści materialnych przez jej działaczy”. Jednym z zarzutów, stawianych przez adwokata Stonesa jest fakt, że AAU „zmonopolizowała lekkoatletykę, ciągnąc wszelkie związane z rozgrywanymi zawodów zyski”.

Sędzia Robert Weil rozpatrujący sprawę zobowiązał AAU do udzielenia odpowiedzi na zarzuty sportowca w terminie do 10 sierpnia. Stones zapowiedział bowiem, że ma zamiar wystartować jeszcze w tym sezonie w Europie, a głównym powodem, dla którego zdecydował się na wytoczenie procesu jest „chcę udzielić udziału w moskiewskich Igrzyskach Olimpijskich.

punktowych daje 827 p. Drugą zawodniczką była także wychowanka trenera Kiebusiewicza (ogromne na szczęście do utalentowanych zawodniczek), Anna Skolarczyk. Nie jest ona tak wszechstronna jak Slonina, ale jej wynik na dystansie 200 m klasycznym 2:41,5 daje 833 pkt. Obie te pływaczki uzyskały trochę tylko gorsze wyniki od minimum na mistrzostwa świata.

Wśród mężczyzn prym wiodł Dariusz Broda (Trójka Łódź) — zdobywca złotych medali na wszystkich dystansach kraulowych oraz Leszek Górski (Kormoran Olsztyn i SMS), który uzyskał najwartościowszy wynik mistrzostw na dystansie 200 m zmiennym — 2:12,2 (851, pkt.).

Z ogólną oceną naszego pływania należy poczekać do zakończenia mistrzostw Europy juniorów i do mistrzostw świata. Jak wiadomo, nasza czołówka pływacka wraz z trenerem radzieckim Mitrofanowem przed mistrzostwami w Szczecinie przebywała na zgrupowaniu wysokogórskim w austriackich Alpach. Powrót nastąpił tydzień przed mistrzostwami, na których pokazali się uczestnicy austriackiego zgrupowania z jak najlepszej strony. Pyłanie tylko, czy forma ich szkodzona była na szczecińskiej imprezie, czy też na

mistrzostwa świata w Berlinie Zachodnim? (Szczecin był ostatnim terminem, w którym można było uzyskać minimum). Jeżeli na mistrzostwa świata, to w porządku i trzeba wysłać naszą reprezentację do Berlina, chociaż nie używano na pływaniach szczecińskiej wcześniej wyznaczonych przez PZP minimumów. (JAT)

Mistrzostwa Polski sportowców z indeksami

(P) W bieżącym roku przypada jubileusz 70-lecia działalności Akademickiego Związku Sportowego. Z tej okazji w całym kraju odbędzie się wiele imprez sportowych z udziałem zawodników z białym grymem na koszulkach oraz zaproszonych gości z zagranicy.

5 i 6 sierpnia na stadionie stołecznej Skry przeprowadzone zostaną Międzynarodowe Akademickie Mistrzostwa Polski w lekkoatletyce. Na starcie stanie czołówka polskich lekkoatletów. Organizatorzy otrzymali zgłoszenia z Bułgarii, CSRR, Francji, Finlandii, Jugosławii, Kuby, RFN, Rumunii, Szwecji, Włoch, Węgier i ZSRR.

Kobiet, puchu marny...

W roku sportu kobiecego Polki pokazują pazury

STEFAN SIENIARSKI

Sportowice zacytowanych w nadtytułe słów nie pisał — o tym mogą państwa z ręką na sercu zapewnić, ale... Właśnie mamy to tzw. afe. W pierwszych punktach statutu Warszawskiego Towarzystwa Wioślarskiego, które dziś wszyscy — jak jeden mąż — nazywają „Macierzą polskiego sportu” jest sformułowanie, stwierdzające, że do WTW należeć mogą... tylko mężczyźni.

I proszę się temu wcale nie dziwić, że nasze prababki ciężko musiały walczyć o prawo dostępu do sportu, a gdy je i w WTW pod wpływem nowych prądów zdobyły (panie Helena Kuczalska i Józefa Gebethnerówna ukończyły w Szwecji Instytut Wychowania Fizycznego) nie były traktowane na równi z mężczyznami. Skutkiem tegoż było powstanie m.in. jeszcze przed pierwszą wojną światową (w 1912 roku) Warszawskiego Klubu Wioślarek; o którym to towarzystwie w roku 1978, od 8 marca zwanego w Polsce „Rokiem sportu kobiecego”, zapominają się nie godzi.

Ten rok sportu kobiecego zainicjowano u nas z okazji 50-lecia zdobycia przez Halinę Konopacką pierwszego w historii polskiego sportu złotego medalu olimpijskiego. Dziś właśnie, 31 lipca — mija te 50 lat od wielkiego triumfu Konopackiej na stadionie w Amsterdambie, gdzie poprawiając własny rekord świata w rzucie dyskiem na 39 m 62 cm zdobyła Polka pierwsze miejsce w olimpijskim konkursie. Dostateczny to chyba powód, by spróbować, że nie była Konopacka... pierwszą polską olimpijka, o czym czytaliśmy kiedyś w dziele traktującym o dziejach kultury fizycznej.

Była to pierwsza polska olimpijka poprzeczniczką znakomitej naszej tenisistki Jadwigi Jedrzejskiej, a również mistrzyni Polski we florcie — Wanda Du-

bińska. Właśnie we florcie wystąpiła ona w turnieju olimpijskim, a miało to miejsce w roku 1924 w Paryżu, a więc 4 lata przed triumfem Haliny Konopackiej, która w roku państwowych olimpiad wzięła udział w pierwszym konkursie w historii państwowych arenach, które coraz częściej udostępniano kobietom.

Jej pierwszy start

Warszawskie wioślarki nie poprzestały na działalności, związanej z wodą. Były wszechstronne. Z WKW wyszły pierwsze lekkoatletki Polonii (Wanda Kwaśniewska — później Londyn, a także Marie Baranówny). A jak coś się ruszało w Polonii, to i AZS musiał robić to samo (i odwrotnie). Powstała więc w AZS i grupa wioślarska, aby akademicki nie ciągnęły do WKW, działacze zaczęli i sekcję lekkoatletyczną. Halina Konopacka za pan brat była jednak przede wszystkim z tenisem, a w zimie z narciarstwem. Któregoś dnia wraz z grupą swych wielbieli (bardzo ładna była!) zawiązała się w jednym podówczas salonie sportowym w Warszawie — w Agrykoli. Popatrzyła na rzuty dyskiem Sławy Szmidówny z Polonii i rzekła: tyle, a może i więcej, to i ja rzuce. Rzeczywiście rzuciła dalej i już w roku 1924 została mistrzynią i rekordzistką Polski.

Lekkoatletycznego babcia polki Haliny Konopacka na dobre. Była mistrzynią, reprezentantką albo rekordzistką Polski w biegu 200 m, skokach w dal i wzwyż, rzutach dyskiem i o-

szczepem, technice kula, trójboju i pięcioboju, a mistrzynią i rekordzistką świata także i w takiej konkurencji, jak rzut piłką oszpe. Zdobyła te ostatnie tytuły w roku 1926 na Światowych Igrzyskach Kobiecych w Goeblerow, organizowanych przez Międzynarodową Federację Sportu Kobiecego, która dzieliła i długo walczyła o wprowadzenie do programu olimpijskiego lekkoatletyki. Oprowadził wreszcie do programu olimpijskiego sekcja kobiecych konkurencji w roku 1928, i właśnie wtedy Konopacka wygrała rzut dyskiem. Ale program tych konkurencji nie powiększył się i jeszcze w 1934 roku odbył się w Londynie Mistrzostwa świata w lekkoatletyce kobiecej. Halina Konopacka — wtedy już Matuszewska — była wówczas wielce cenioną działaczką Światowej Federacji Sportu Kobiecego. Dyskiem już oczywiście nie rzuciła, ale grała na poziomie polskiej czołówki w tenisa.

Szczyście do... kobiet

Można powiedzieć, że sport polski miał szczęście do... kobiet. W dziennikarstwie było to widać w wychowawce Wawel Kuzimierka i lekkoatletyka. Najbardziej było kilka o szermierce, w której najważniejszą imprezą — mistrzostwa świata już za nami. Rewelacjami imprezy były polskie zespoły floretowe, tak mężczyzn jak i kobiet. Rewelacjami, bo szermierce — kiedyś b. silna broń polskiego sportu — spisywaliśmy powoli na straty. Wystarczy wspomnieć, że ostatnie złoto olimpijskie (floreciści właśnie) spłynęło na nasze konto w 1972 roku. Floreciści nawiazali jednak wreszcie do tradycji, z czego wypada się nieziemiście cieszyć. Widać radości sprawiły jednak panie. W ich dorobku figurowało tylko jeden medal ze światłowat imprezy — brąz z mistrzostw świata w 1971 roku. I oto w Hamburgu nasze panie wywalczyły tytuł wicemistrzyń

stwach Europy 1948 i czwarte miejsce na Igrzyskach Olimpijskich 1948. Pierwszy złoty medal po wojnie w lekkoatletyce to osiągnęła Elżbieta Duńska-Krzysznińska (1936 rok). Od lat brylowa na światowych stadionach Irena Kirszstein-Szewińska, której dorobek olimpijski równa się 7 medalom: 3 złote — 4x100 m w 1964, 200 m — 1968, 400 m — 1976; 2 srebrne — 200 m i skok w dal — 1964; 2 brązowe — 100 m w 1968 i 200 m 1972. Ten wyciecznik bardzo długo nie zostanie pobity!

Zaproszenie na boiska

Nie będziemy wspominali dość licznych sukcesów w innych galarech, przedziwny natomiast do sytuacji, która spowodowała ogłoszenie „Roku sportu kobiecego”. Do sportu garnie się w Polsce zbyt mało kobiet, zmniejsza się znacznie ilość polskich zdobywczy kobiecych na olimpijskich igrzyskach. To są dwa główne powody. Dla których Polska Federacja Sportu postanowiła 50-lecie triumfu Haliny Konopackiej uczcić właśnie „Rokiem sportu kobiecego”. Je go inauguracja nastąpiła 8 marca, jesteśmy więc na półmetku sezonu i warto chyba zrobić krótki bilans.

Wybaczyć, że nie będzie tu mowy o szymbielcach, ani o oceanicznej przysiędze Krystyny Chojnowskiej-Lizkiewicz. Zajmę się w tym felietonie olimpijskim dyscyplinami i to też nie wszystkim, bo tylko szermierką i lekkoatletyką. Najbardziej było kilka o szermierce, w której najważniejszą imprezą — mistrzostwa świata już za nami. Rewelacjami imprezy były polskie zespoły floretowe, tak mężczyzn jak i kobiet. Rewelacjami, bo szermierce — kiedyś b. silna broń polskiego sportu — spisywaliśmy powoli na straty. Wystarczy wspomnieć, że ostatnie złoto olimpijskie (floreciści właśnie) spłynęło na nasze konto w 1972 roku. Floreciści nawiazali jednak wreszcie do tradycji, z czego wypada się nieziemiście cieszyć. Widać radości sprawiły jednak panie. W ich dorobku figurowało tylko jeden medal ze światłowat imprezy — brąz z mistrzostw świata w 1971 roku. I oto w Hamburgu nasze panie wywalczyły tytuł wicemistrzyń

świata. Wspomnijmy też raz jeszcze nazwiska bohaterki, którym życzyć wypada, by slegnęły w najbliższej przyszłości do osiągnięcia Elżbiety Duńskiej-Krzysznińskiej (1936 rok). Od lat brylowa na światowych stadionach Irena Kirszstein-Szewińska, której dorobek olimpijski równa się 7 medalom: 3 złote — 4x100 m w 1964, 200 m — 1968, 400 m — 1976; 2 srebrne — 200 m i skok w dal — 1964; 2 brązowe — 100 m w 1968 i 200 m 1972. Ten wyciecznik bardzo długo nie zostanie pobity!

Białostocka rewelacja

A jak wygląda sytuacja na „królewskim szlaku” — czyli w lekkoatletyce? Grażyna Rabzyszn ustanowiła rekord świata w biegu 100 m pl. (12,48), solidnie przegrywa sobie do mistrzostw Europy Irena Szewińska odnotowaliśmy kilka rekordów Polski i odkryliśmy talenty, jak to się mówi, nie z tej ziemi — Barbarę Pieczętyk — zawodniczkę z terenu, którego przedstawicielce zapisani są w historii polskiej lekkoatletyki złotymi zgłoskami — woj. białostockiego. 19-letnia Barbara Pieczętyk z LZS Podlasie do czołówki naszej lekkoatletyki wskoczyła przebojem — skoczyła na mistrzostwach Polski 186 cm wzwyż, zdobywając tytuł wicemistrzyni Polski. Rekord zwycięży poprawiła o 8 cm i z miejsca ochrzono ją mianem kandydatki do rekordu Polski na światowym poziomie — około 2 m.

Na zakończenie tegoż felietonu przypomnę, że odbyły się pierwsze w Polsce mistrzostwa kraju w 5-boju nowoczesnym kobiet. Ze walczy się na naszych boiskach o tytuł mistrzyni Polski w futbolu. Nie my wymyśliłmy te boje, posły nasze dziewczęta śladami zagranicznymi. To dobrze, że nie chcą być gorsze, ale wolałbym, by te ambicje skierowały w kierunku takich sportów, jak „królowa sportu” — lekkoatletyka, szermierka, łaźnia, gimnastyka, pływania, piłka ręczna, siatkówka, koszykówka, a z zimowych narciarstwo, saneczkarstwo i łyżwiarstwo obu parunków (figurowe i jazda szybka). Nie dlatego, że są to sporty olimpijskie, a więc medalowane w mistrzostwach świata i w igrzyskach olimpijskich, ale bardziej kobiece. Jak i neolimpijski tenis ap.

Z krótkiego bilansu na półmetku „Roku sportu kobiecego w Polsce” z pewnością możemy być zadowoleni, jeśli idzie o sport wycieczny, bardziej jeszcze cieszyły nas jednak fakt podwojenia się liczby pań zgłoszonych (i stale ćwiczących oczywiście) w poszczególnych związkach sportowych. To byłby dopiero dowód, że o przyszłość polskiego sportu kobiecego możemy być spokojni!

ZE SWIATA ZE SWIATA ZE SWIATA ZE SWIATA ZE SWIATA ZE SWIATA ZE SWIATA

Potwierdzenie jedności

(P) Zróznicowanie ideologiczne z jednej strony, z drugiej zaś mocno akcentowane dążenie do jedności...

XI Światowy Festiwal Młodzieży i Studentów



(P) Otwarcie XI Festiwalu Młodzieży i Studentów w Hawanie. Fidel Castro przyjeżdża zniez festiwalowy. Fot. CAF - Sochor

(B) DOKOŃCZENIE ZE STR. 1 wojnie, przemocy, rasizmowi i wszelkim negatywnym zjawiskom...

Największy sobotni wiec był manifestacją niezłomnej solidarności z narodami Afryki...

Przełkwo kolonializmowi i neokolonializmowi wnoszą akt oskarżenia delegacja Palestyny. O różne formy dyskryminacji oskarża reżim rasiistowski...

Na terenie największych hawajskich zakładów pracy również odbyły się w sobotę wiece solidarności z narodami i młodzieżą Afganistanu, Sudanu, Mozambiku i Angoli.

Wiece solidarności

Tradycyjną formą protestu młodych generacji przeciwko wszelkim przejawom zła i niesprawiedliwości są masowe wiece solidarności.

Festiwalowe spotkania

O bogactwie programu XI Światowego Festiwalu Młodzieży i Studentów świadczą obok działalności ośrodków dyskusji politycznej, także prace komisji problemowych...

* Na Słowacji zniwa dobiegają końca * W Czechach dopiero początek zbiorów Pracowity weekend rolników

Od stałego korespondenta LESZKA WYRWICZA

Rezolucje i niepodległość

(P) Jeśli wszystko potoczy się zgodnie z planem to Namibia odzyska niepodległość w połowie przyszłego roku...

Nowy medal ustanowiono w ZSRR

MOSKWA (PAP). Prezydent Rady Najwyższej ZSRR ustanowił medal. Za rozpoznanie i zasposadnienie zasobów ropy naftowej i gazu Syberii...

W Boliwii wzrasta opozycja przeciwko prezydentowi Asbunowi

MEKSYK (PAP). W Boliwii nie milną protesty i wzrasta opozycja przeciwko prezydentowi Juanowi Peredzie Asbunowi...

Wczoraj na świecie

Na łamach dziennika "Pravda" ukazały się wypowiedzi zastępcy członka Biura Politycznego KC ZPPR...

Wzrost w Boliwii opozycja przeciwko prezydentowi Asbunowi

MOSKWA (PAP). Prezydent Rady Najwyższej ZSRR ustanowił medal. Za rozpoznanie i zasposadnienie zasobów ropy naftowej i gazu Syberii...

Wzrost w Boliwii opozycja przeciwko prezydentowi Asbunowi

MOSKWA (PAP). Prezydent Rady Najwyższej ZSRR ustanowił medal. Za rozpoznanie i zasposadnienie zasobów ropy naftowej i gazu Syberii...

Oświadczenie wiceprezydenta Egiptu

Możliwość nowego konfliktu zbrojnego z Izraelem

KAIR (PAP). Wiceprezydent Egiptu Mohammed Hosni Mubarak oświadczył w wywiadzie dla ukazującego się w Paryżu arabskiego dziennika...

Konferencja niezangażowanych zakończyła obrady

(A) DOKOŃCZENIE ZE STR. 1 sytuacji kryzysowych, wychodząc z założenia, że musi to być droga pokojowa...

Ku utraپieniu dyżurujących w Centrum Kongresowym "Sawa" dziennikarzy termin końcowej sesji plenarnej był kilkakrotnie przesuwany...

Zakłócenia w komunikacji w Europie Zachodniej Tysiące ludzi koczują na lotniskach

PARYŻ, LONDYN, MADRYT (PAP). Na paryskich lotniskach Orly i Roissy-Charles de Gaulle, londyńskich Heathrow i Gatwick...

Przyczyną jest strajk francuskich kontrolerów obszaru powietrznego, którzy podczas pracy stosują się ściśle do przepisów i ograniczyli do minimum przeloty nad Francją...

Wojna taryfowa linii lotniczych, utrzymujących połączenia przez Atlantyk, doprowadziła do korków i wielodniowych kolejk...

Wojna taryfowa linii lotniczych, utrzymujących połączenia przez Atlantyk, doprowadziła do korków i wielodniowych kolejk...

Nowy etap walki w kołach rządzących Chin

PEKIN (PAP). Na niedawnej naradzie poświęconej pracy politycznej w chińskiej armii...

PEKIN (PAP). Na niedawnej naradzie poświęconej pracy politycznej w chińskiej armii...

Korki na drogach w RFN

BONN (PAP). Najpóźniejszy dzień tegorocznej lata w Niemczech Zachodnich naraził na katusze urlopowiczów...

BONN (PAP). Najpóźniejszy dzień tegorocznej lata w Niemczech Zachodnich naraził na katusze urlopowiczów...

Zabrakło 110 mil do celu

LONDYN (PAP). Zia pogoda przeszkodziła dwóm aeronautom brytyjskim pomyślnie zakończyć przelot balonem nad Atlantykem...

LONDYN (PAP). Zia pogoda przeszkodziła dwóm aeronautom brytyjskim pomyślnie zakończyć przelot balonem nad Atlantykem...

Kolejna nieudana próba przelotu balonem przez Atlantyk

LONDYN (PAP). Zia pogoda przeszkodziła dwóm aeronautom brytyjskim pomyślnie zakończyć przelot balonem nad Atlantykem...

LONDYN (PAP). Zia pogoda przeszkodziła dwóm aeronautom brytyjskim pomyślnie zakończyć przelot balonem nad Atlantykem...

Kowalczok i Iwanczenkow pracowali w otwartej przestrzeni kosmicznej

(C) DOKOŃCZENIE ZE STR. 1 prace kosmonautów w otwartym kosmosie oraz wypróbowanie elementów konstrukcyjnych...

(C) DOKOŃCZENIE ZE STR. 1 prace kosmonautów w otwartym kosmosie oraz wypróbowanie elementów konstrukcyjnych...

Wzrost w Boliwii opozycja przeciwko prezydentowi Asbunowi

MOSKWA (PAP). Prezydent Rady Najwyższej ZSRR ustanowił medal. Za rozpoznanie i zasposadnienie zasobów ropy naftowej i gazu Syberii...

ZE SWIATA - ZE SWIATA - ZE SWIATA - ZE SWIATA

Ruch wyzwolenia kobiet w USA

ALINA WAWROWSKA

Trudna walka o ERA

W pierwszej połowie lipca br. przed siedzibą Kongresu Stanów Zjednoczonych w Capitol Hill zebrało się ponad 80 tys. kobiet. Była to, jak dotychczas, najliczniejsza demonstracja kobiet domagających się równoprawnienia. Co skłoniło owe tysiące kobiet, ba, nawet kilkuset mężczyzn, do przybycia do Waszyngtonu z najdłuższych rejonów USA? W 1913 roku podczas pierwszej tego typu demonstracji w tym samym miejscu było ich 8 tys. i domagały się wówczas prawa głosu. Tym razem również cel był bardzo konkretny: wymóg na Kongresie przyspieszenia terminu ratyfikowania ERA.

ERA jest skrótem Equal Rights Amendment, poprawki do konstytucji dotyczącej równych praw kobiet. Czy poprawka ta głosząca, iż „w Stanach Zjednoczonych ani też w żadnym ze stanów nie wolno odmawiać nikomu ze względu na jego płeć, ustawowej równości wobec prawa”, jest w ogóle potrzebna? Przecież konstytucja amerykańska w 14 poprawce gwarantuje równość wszystkich obywateli, wobec prawa, zgodnie z jurysdykcją poszczególnych stanów. Poprawka ta figuruje w konstytucji od 1865 roku. Miała ona jednocześnie gwarantować równość wszystkich obywateli bez względu na płeć, rasę... Aktywiści twierdzą, że właśnie w tym miejscu ERA wypełniałaby lukę. Z ratyfikowaniem ERA kobiety amerykańskie wciąż nadal nie zostały dyskryminacją kobiet, na stworzenie nowych możliwości w płaszczyźnie ekonomicznej i społecznej.

Zwyczajowo stałoby się ukoronowaniem walki kobiet o pełne wyzwolenie i autentyczne równoprawnienie. W praktyce zaś, kiedy rząd federalny uzna ERA, kobiety amerykańskie rozoczna dwuierozumne zmagania z władzami poszczególnych stanów o zmianę dyskryminujących praw. Poszczególne stany bowiem, różnią się między sobą zakresem i rodzajem praw, jakie przyznają kobietom. Jeszcze do 1974 roku można było np. kobiecie odmówić udzielenia pożyczki i kredytów; kobiety nadal podlegają innym prawom niż mężczyźni w sprawach mafiotycznych i ubezpieczeniach społecznego w wielu miastach Stanów Zjednoczonych kobietom zabrania się brać godzin nadliczbowych, ustawowo zabrania się wykonywania niektórych zawodów, wszędzie natomiast kobiety dyskryminuje się w polityce kadrowej, w zakresie uznania ich prawa do urlopu macierzyńskiego i opieki nad dzieckiem. Dla kobiet zatrudnionych w wielu instytucjach prywatnych cięża oznacza bezprowtą utratę pracy i stanowiska. W likwidowaniu tych i wielu innych nierówności ERA byłaby podstawa prawna. I na tym przede wszystkim polega jej ogromne znaczenie. Działaczkom ruchu kobiet w Stanach Zjednoczonych zależy też na czasie, jako że 22 marca 1979 roku unylna ostateczny termin ratyfikowania poprawki. Walka o nią trwa już kilka lat. W 1972 roku Kongres przyjął poprawkę. Według konstytucji aby stała się ona prawomocna musi ją ratyfikować trzy czwar-

te pięćdziesięciu stanów USA, potrzeba zatem aprobaty 38 stanów. Na ratyfikację przewidziano 7 lat. Do chwili obecnej brakuje tylko głosów trzech stanów. O nie jednak — jak się okazało — jest najtrudniej. Już od półtora roku żaden nowy stan nie ratyfikował poprawki, a trzy inne stany Idaho, Nebraska, Tennessee najchętniej wycofałyby swoje poprzednie poparcie gdyby Kongres im na to zezwolił. Aktywiści ruchu kobiecego mają więc powody do niepokojów.

Ruch kobiet amerykańskich o równoprawnienie wyrobił w większości społeczeństwa amerykańskiego, szczególnie wśród jego męskiej połowy, nie najlepszą opinię. Do odbierania „na wesolo” wszystkiego, co się łączy z walką kobiet o równoprawnienie przyczyniły się same kobiety, zresztą w niemałym stopniu przeciwnicy ERA i przeciwnicy ruchu „womens liberation” w ogóle. Wiele kobiet amerykańskich w poprawce dotyczącej równych praw widzi zagrożenie dla siebie i swojego sposobu życia. Uważają one, że jedynymi konsekwencjami wprowadzenia jej w życie będzie przymusowe podjęcie pracy zarobkowej przez kobiety, odebranie im wszelkich przywilejów (np. alimenty). Do tych proorców przyłącza się część socjologów, którzy obawiają się, że wraz ze zrównaniem praw dojdzie do zatarcia różnic między oboma płciami, że stabilność rodziny zostanie zachwiana. Odzywają się też głosy, że nowa poprawka zwiększy i tak już niemałe bezrobocie w Stanach Zjednoczonych.

W ostatnich latach ruchu kobiet pojawiły się nowe elementy, a od jego głównego nurtu odpały inne, te najmniej poważne i najbardziej widokowe. Przechodząc różne koleje losu, począwszy od lat sześćdziesiątych, kobiety doszły aż do Houston, na Narodową Konferencję Kobiety Amerykańskich w listopadzie 1977 roku. Wtedy na sali obradowało 2000 delegatów ze wszystkich stanów: jedną trzecią stanowiły kobiety kolorowe, jedną czwartą gorące przeciwniczki równoprawnienia. Mimo więc dosyć znacznej opozycji uchwalono 25-punktowy plan działania, którego zadaniem ma być usuwanie przeszkód w faktycznym równoprawnieniu kobiet.

Wśród punktów przyjętych do realizacji najistotniejszy był właśnie apel o ratyfikację ERA. Pozostałe dotyczyły m. in. poradnictwa zawodowego dla wdów i rozwódek, bezpłatnej opieki nad dziećmi, powszechnego i bezpłatnego usuwania ciąży, opieki państwa nad małretowanymi żonami, wielu ulg dla meżatek nie zatrudnionych (np. dziedziczenie gospodarstw rolnych po mężu). Punkt dotyczący mniejszości narodowych wzywał do rozwoju szkolnictwa, z równym uwzględnieniem języka ojczystego danej mniejszości. Konferencja w Houston uświadomiła społeczeństwu USA, iż w wielu dziedzinach życia gospodarczego i społecznego miliony kobiet amerykańskich podlegają klasycznej dyskryminacji. Średnia pensja kobiet na przestrzeni tych lat zmniejszyła się: w 1956 roku kobiety zarabowały 63 proc. tego co mężczyźni, w 1964 r. 59 proc., a w 1977 r. tylko 57 proc! Rok po studiach przeciętna pensja mężczyzny jest o 20 proc. wyższa od pensji kobiety, po-

Po tragicznej śmierci na ringu

Znaki zapytania nad włoskim boksem

Od stałej korespondentki ALEKSANDRY KEDAJ

Rzym, w lipcu stała przez bolesną prokuraturę sprawo do sądu o „mimo-wolne zabójstwo” uważa się menagera Rocco Agostino, sędziogo meczu Raymonda Baldeyrou i lekarza Ezio Pimpinelli, który przed i po meczu badał zawodnika, nie stwierdzając żadnych odchyleń od normy. Prokurator boloński zażądał sekcji zwłok zawodnika, chcąc znaleźć odpowiedź na trzy podstawowe pytania: czy zawodnik był w takim stanie zdrowotnym, iż mógł przystąpić do tej walki, czy gdyby udzielono mu pomocy lekarskiej wcześniej — nie dałoby się uniknąć tragedii i czy obserwujący mecz menager, sędzia i lekarz nie powinni byli przerwać rozgrywek? Zdaniem niektórych świadków, kiedy Jacopucci w 12 rundzie miał wyraźne trudności z podniesieniem po potężnym cioście przeciwnika, Agostino powinien przerwać mecz. Nie uczynił tego. natomiast wszyscy wyrażali szerszy jak mobilizował zawodnika, będącego u kresu sił do nowego ataku. Sędziemu zarzuca się, że przyznał oczy na nowe biedy zawodnika brytyjskiego, zaś pod adresem lekarza wysuwane są wątpliwości, czy rzeczywiście badał zawodnika po meczu nie mógł stwierdzić jego ciężkiego stanu. Wokół sprawy śmierci zawodnika włoskiego wywiązała się ostra dyskusja: przeciwnicy boksu dowodzą, iż sport ten w ostatnich latach zbrutalizował się. Wśród protestów przeciwko brutalności boksu znalazł się też głos Watykanu. Radio Watykan i watykański dziennik „Osservatore Romano” nady obszerne komentarze na temat konieczności wprowadzenia surowych i ostrych regul, które były w stanie zapobiec takim tragicznym wydarzeniom, jak śmierć Jacopuciego, zaś kardynał Donelli nawlaziwał do wartości życia oświadczył, iż ta „zalegalizowana forma przemocy” powinna raz na zawsze zostać zakazana.

poński, a ich język od nowego roku szkolnego zostaje we francuskich szkołach średnich dopuszczony do matury jako jeden z 12 języków nowożytnych. Nawet z pobieżnej analizy przytoczonych tu faktów wniosek wynika oczywisty: turystyka wyjazdowa rozwija się szczególnie szybko w krajach o silnej walucie, w krajach mających dodatnie saldo w wymiarze handlowej zagranicznej. Wniosek ten potwierdza swoją wartość także w odniesieniu do St. Zjednoczonych, które do niedawna najwięcej swoich dewiz zostawiały za granicą, a z kolei były za drogie dla turystów europejskich czy japońskich. W ub. r. saldo turystyczne USA wyrażało tylko niewielką nadwyżkę z wydatków turystów na wpływach: pierwsze opiewały na 8 mld 700 mln dolarów, a drugie na 6 mld 30 mln dolarów. Oto jak wakacje zagraniczne, poprzez odzież i wielkich problemów światowej ekonomii, mogą stanowić także do wodna ilustracja przegrupowań gospodarczych, które dokonywały się w świecie zachodnim w ciągu ostatnich dekad lat. Inna rzecz, że na korzyść ruchu turystycznego grały także również czynniki jak ogromny wzrost tanich lotów czarterowych rozwój stacji biurowych i organizowanych wycieczek, oraz zakorzenianie się przyzwyczajenia do wyjazdów wakacyjnych nie tylko ludność miejskiej, ale także mieszkańców wsi. Wszystko to nastraja optymistycznie ekspertów, którzy na zlecenie wspomnianej OECD sporządzali prognozę turystyczną na najbliższe lata. Ich ocena kończy się konkluzją, że mimo poważnego zahamowania rozwoju gospodarczego na Zachodzie, mimo inflacji i bezrobocia, ruch turystyczny rozwija się nadal, podlegając własnej dynamice, która jest niezależna od zjawisk z tej kontury czy gospodarczej recesji.

KINA
Baltyk — „Mandingo”, prod. USA, lat 18, godz. 9.30, 12.30, 15.30, „Wodzień”, prod. pol. lat 18, godz. 11.30, 15.30 i 17.30.
Przyjażdż — „Agnieszka Kdziałka na śmierć”, prod. włosk., lat 15, godz. 15, 17.30 i 20.
Pokołen — „Transamerican express”, prod. USA, lat 15, godz. 9, 11.30, 13.30, 15.30, 17.30, 19.30, 21.30.
Odeon — „Tredowata”, prod. pol. lat 12, godz. 17.30, Ordynat Michorowski”, prod. pol., lat 12, godz. 13.30 i 19.30.
Hel — „Diabli mnie biorą”, prod. franc. lat 15, godz. 15.30, 17.30, 19.30, „Przepustka dla marynarza”, USA lat 15, godz. 8.30, 10.45 i 13.
Walter — kino nieczynne.

WYSTAWY
Muzeum przy ul. Nowotki 12 — „Bogactwo i bieda” — zbiory Muzeum Górnośląskiego i Muzeum Śląskiego w Opolu, „Broń biata i palna” ze zbiorów własnych, „Medale portretowe” ze zbiorów własnych, „Młoty” — przyrodniczo w sztuce ludowej” — wystawa pokonkursowa.
Klub „Emplik” — wystawa prac plastycznych dzieci — słuchaczy Państwowego Ogólnszk. Plastycznego w Radomiu.

BYŻURY APTEK
Apteka nr 15 przy pl. Konstytucji 5 i nr 10 przy pl. Zwycięstwa.
Dofinansowanie Internistyczna — ambulatorium Pogotowia Ratunkowego przy ul. Tochtermana.
Pogotowie Dentystyczne czynne codziennie w godz. 23-7 rano przy Pogotowiu Ratunkowym, Informacja Służby Zdrowia 406-77.

TELEFONY
Pogotowie ratunkowe 999, posterunek MO 97, pogotowie ratunkowe kolejowe 296-15 (217-17), w godz. 23-7 (224-30), w niedziele i święta 400-97, pogotowie kanalizacyjne 400-65, informacja usługowa 297-85, postój taksówek przy pl. Konstytucji 228-52, przy dworcu PKP 268-88, przy Zwirki i Wigury 418-10, pomoc drogową 981, przy dworcu PKP 268-88, przy Zwirki i Wigury 418-10, pomoc drogową 982, przy dworcu PKP 268-88, komenda MO 231-91, 231-36, informacja usługowa 297-85, informacja PKP 299-50, PKS 297-76.

BIALOBRZEGI
Telefony: Pogotowie ratunkowe 108, pogotowie milicyjne 999, straż pożarna 998, pogotowie energetyczne 530, postój taksówek 723, 22, jazd młowski 411, sklep „Dacia” 742.

GARBATKA
Kino „Las” — „Kariera na zlecenie”, prod. franc., lat 16, godz. 17 i 19.
Telefony: apteka 25, dworzec PKP 47, posterunek MO 97, ośrodek zdrowia 25, postój taksówek 53, straż gminy 91, straż pożarna 8.

GROJEC
Kino „Odra” — „Ostatni film o Legli Cudzoziemskiej”, prod. USA, lat 15, godz. 15, 17 i 19.
Telefony: pogotowie MO 97, straż pożarna 998, biblioteka 23, dom kultury 24-27, kino 21-62, ośrodek zdrowia 23-42, postój taksówek 22-18, przychodnia rejonowa 23-88, CPN 26-52.

KOZIENICE
Kino „Złote” — „Burzliwe lato”, prod. CSRS, lat 16, godz. 16 i 18.
Telefony: pogotowie ratunkowe 999, posterunek MO 97, straż pożarna 998, pogotowie energetyczne 23-11, kino 23-64, muzeum regionalne 33-72, urząd miasta i gminy 21-23, przychodnia rejonowa 22-94.

JEDLIŃSK
Telefony: kierunkowy 101, apteka 19, posterunek MO 71, ośrodek zdrowia 17, straż pożarna 88, zakład energetyczny 60, restauracja „Turysta” 14, urząd gminy — naczelnik 80.

JEDLŃSK LETNISKO
Telefony: apteka 48, izba porodowa 38, posterunek MO 7, ośrodek zdrowia 23, restauracja „Leśna” 110, straż pożarna 8, urząd gminy 58.

NOWE MIASTO
Kino „Piłica” — „Zapach kobiecy”, prod. włoskiej, lat 18, godz. 15.30, 17.30 i 19.30.
Telefony: apteka 38, biblioteka 42, dworzec PKS 97, gospoda 46, kawiarnia 160, kino 64, straż pożarna 8, szpital 53, postój taksówek 88, przychodnia rejonowa 46.

MOGIELNICA
Telefony: apteka 19, gmina spółdzielnia 8, kino 44, ośrodek zdrowia 11, posterunek MO 7, stacja PKP 50, straż pożarna 88, naczelnik 149, księgarnia 61, przychodnia rejonowa 80.

LIPSK
Kino „Szarotka” — „Inna”, prod. pol., lat 12, godz. 17 i 19.
Telefony: apteka 62, dom kultury 131, kawiarnia 93, kino 184, dworzec PKS 206, posterunek MO 97, pogotowie ratunkowe 69, przychodnia rejonowa 194, straż pożarna 156, szpital — dział pomocy doradczej 99.

PIONKI
Kino „Chemik” — „Na zgłiszczach monarchii”, prod. rum. lat 15, godz. 17 i 19.
Telefony: pogotowie MO 307, pogotowie taksówek 309, straż pożarna 308, apteka 310, księgarnia 811, pogotowie energetyczne 308, przychodnia rejonowa 323, restauracja „Adria” 552, izba porodowa 348, urząd gminy naczelnik 813, kierunkowy 12.

SEARYSZEW
Telefony: apteka 13, posterunek MO 77, ośrodek zdrowia 11, straż

pożarna 20, urząd miasta i gminy 88.
WARKA
Kino „Przyjażdż” — „Policja dzikuje”, prod. włoskiej, lat 18, godz. 17 i 19.
Telefony: apteka 38, izba porodowa 133, posterunek MO 7, pogotowie ratunkowe 9, przychodnia rejonowa 21, ośrodek zdrowia 21, stacja CPN 120, PKS 12, stacja wodna PTTK 143.
Muzeum im. Pułaskiego — czynne codziennie oprócz niedziel i dni poświęconych w godz. 9-19.30 Ekspozycja zmieniająca — Kazimierz Putski i udział Polaków w życiu kulturalnym i społecznym Stanów Zjednoczonych.

PRZYTYK
Telefony: apteka 28, posterunek MO 97, ośrodek zdrowia 63, straż pożarna 88.
WIERZBIKA
Telefony: apteka 1, izba porodowa 11, posterunek MO 7, ośrodek zdrowia 19, restauracja „Niespodzianka” 3, urząd gminy — naczelnik 15, izba 2, przedszkole 23.

SZYDŁOWIEC
Kino „Górnik” — „Tędy nie przejdzie wrog”, prod. rum., lat 12, godz. 16, 18 i 20.
Telefony: apteka 56, dom kultury 246, posterunek MO 07, straż pożarna 08, pogotowie ratunkowe 08, przychodnia rejonowa 363, stacja CPN 196, FKP 56.

Muzeum Ludowych Instrumentów Muzycznych — Polskie instrumenty muzyczne i wnętrza zamkowe czynne codziennie oprócz niedziel i dni poświęconych w godz. 10-19, w soboty 9-13.30.

PRZYSUCHA
Kino „Zachęta” — „Ebirah powrócił z ziemi”, prod. jap. lat 12, godz. 17 i 19.
Telefony: posterunek MO 07, pogotowie ratunkowe 09, straż pożarna 08, apteka 229, dom kultury 473, urząd miasta i gminy 427, ośrodek zdrowia 28, izba porodowa 317.

ZWOLEŃ
Kino „Świt” — „Każdy umiera w samotności”, prod. RFN, lat 15, godz. 17 i 19.
Telefony: Pogotowie ratunkowe 999, posterunek MO 997, straż pożarna 998, apteka 34-18, postój taksówek 27-88, szpital 30-37.

Muzeum im. Jana Kochanowskiego w Czarnolesie — wystawa „Wielcy pisarze i poeci” w rzeźbie ludowej ze zbiorów Muzeum Etnograficznego w Toruniu.

Punkt wystawowy w Zwoleniu — „Owady polskie”.
DRZEWICA
Kino „Śnieżka” — „Ofiara namiętności”, prod. hiszp. 1, 18, godz. 17 i 19.

Telefony: apteka 23, ośrodek zdrowia 26, postój taksówek 63, posterunek MO 07, restauracja „Zamkowa” 77.

JEŻA
Telefony: apteka 91, biblioteka 268, pogotowie energetyczne 31, dom kultury 106, dworzec PKP 71, straż pożarna 81, kino 71.
Uwaga: Kalendarzyczny sporządzone na podstawie informacji zainteresowanych instytucji. Kierownictwo kin zastrzega sobie prawo zmiany programu.

RADIO

Program I
Wład.: 6.00 7.00 8.00 12.05 15.00 18.00 21.00
9.05-6.00 Zielone Studio 6.00-8.58
Sygnali dnia 8.58 Huta Katowice ma głos 9.00-11.40 Lato z Radem 11.40 Tu Radio Kierowców 12.05 Z kraju i ze świata 12.25 Muzyka polskiej melodii 13.45 Roln. kwadrans 13.45 Rymy, młodzież 14.30 21. Zyczenie słuchaczy 14.40 Kacik melomana 14.00 Studio „Gama” ok. g. 14.05 informacja dla kierowców 14.20 Studio Relaks 14.25 Studio „Gama” 15.05 Korespondencja z zagranicą 15.15 Studio „Gama” ok. godz. 15.45 Informacja dla kierowców 16.00-18.25 Tu Jedynka 17.30-18.00 Radiokurjer 18.25 Nie tylko dla kierowców 18.30 Konc. życzeń 19.15 Gwiazdy naszych estrad 19.40 Polskie zespoły jazzowe 20.05 Siódmiomilowej interwencji 20.15 Z dziejów polskiej muzyki wojskowej 20.35 Mel. lat 70 21.05 Kronika sportowa 21.15 Przeboje trzech pokoleń 22.00 Z kraju i ze świata 22.30 Tu Radio Kierowców 22.23 Kraków muz. antenie 23.00 Wita Was Polska.

Program nocny
0.00 Początek programu
0.07 Kalendarz Kultury Polskiej
Wład. i informacja dla kierowców 0.01 2.00 3.00
Wład.: 1.00 5.00 6.12 1.05 2.06 3.06 — Noc z melodią i piosenką z Opola 4.00 Sygnali dnia pierwszej zmiany.

Program II
Wład.: 4.30 5.30 5.30 7.30 8.00 11.38 13.30 18.30 21.30 23.30
4.35 Poradnik Domowy 8.00 Muz. 6.35 Obserwacja i propozycje 9.45 Muz. 8.00 W kilku taktach, w kilku słowach 8.10 Kalendarz 8.15 Mel. przyjażdż 8.35 Gimnastyka 6.48-7.10 Dzień dobry Warszawa 7.15 Tak jak wojsko nikt nie śpiewa 7.35 Tańce różnych narodów 8.00 Dialogi i zbliżenia 8.50 Mł. 78 9.40 Tu Radio Katowice 10.00 „Siołce w herbie” 10.30 Gra Benny Goodmana 10.40 Sprawy codzienne 11.00 Wakacje melomana 11.35 Porady praktyczne dla kobiet 11.45 Muzyka 12.05 Wakacje melomana (II) 12.25 „Głos” — fragm. 12.45 Taniec kompozytorów polskich 13.30 Dobry, ale mało 13.10 C. Debusy: „Printemps” — Suita symfoniczna 13.35 Ze wsi i o wsi 13.50 Pianist-

Program II
Wład.: 4.30 5.30 5.30 7.30 8.00 11.38 13.30 18.30 21.30 23.30
4.35 Poradnik Domowy 8.00 Muz. 6.35 Obserwacja i propozycje 9.45 Muz. 8.00 W kilku taktach, w kilku słowach 8.10 Kalendarz 8.15 Mel. przyjażdż 8.35 Gimnastyka 6.48-7.10 Dzień dobry Warszawa 7.15 Tak jak wojsko nikt nie śpiewa 7.35 Tańce różnych narodów 8.00 Dialogi i zbliżenia 8.50 Mł. 78 9.40 Tu Radio Katowice 10.00 „Siołce w herbie” 10.30 Gra Benny Goodmana 10.40 Sprawy codzienne 11.00 Wakacje melomana 11.35 Porady praktyczne dla kobiet 11.45 Muzyka 12.05 Wakacje melomana (II) 12.25 „Głos” — fragm. 12.45 Taniec kompozytorów polskich 13.30 Dobry, ale mało 13.10 C. Debusy: „Printemps” — Suita symfoniczna 13.35 Ze wsi i o wsi 13.50 Pianist-

Program III
Wład.: 5.00 6.00 7.00 8.00 12.00 15.00 17.00 19.30 22.00
5.05 Między snem a dnem 5.30 Gimnastyka 6.05 Między snem a dnem ok. 6.30 Polityka dla wszystkich ok. 7.30 Muzyczna szkoła 8.05 Co kto lubi 9.00 „Z innego strumienia czasu” 9.10 Herbata przy samowarze 9.30 Kwadrans akademicki 9.45 Dyskusja pod gośdą 10.35 Zjawisko spotkania sprzed lat 11.00 Życie rodzinne 11.30 Dyskusja pod gośdą 12.25 Za kierownicą 13.00 Powtórka z rozrywki 13.50 „Każdemu co mu się należy... od małej” 14.00 Lato w Filharmonii 15.05 Wakacje ze swingiem 15.40 Na wiosłach rytmu pływaku 16.00 Mama Alita. Baba Wala 16.20 Muz. kwadrans 16.45 Nasz rok 16.50 17.05 Muzyczna poczta UKF 17.40 Odkurzone przeboje 18.10 Polityka dla wszystkich 18.25 Czas relaksu 19.00 Codziennie powieść „Marszyciel” 19.35 Opera tygodnia — „Dy-dona i Eneas” 19.50 „Z innego strumienia” — odc. 20.00 60 minut na godzinę 21.00 Wielki pianista 21.40 Niezapomniana płyta Riecka Wakemana 22.08 Gwiazda śledmii wieczorów 23.00 Kapela 23.00 Lato z Radem 11.40 Dyrtygole George Szell — stereo lok. 12.05-12.25 Głos Mazowsza, Kurpi i Podlasia 12.25 Głędła płyt — stereo lok. 13.00 Piosenki Lucjana Kaszyckiego 13.15 Piosn. Podlasie — stereo lok. 13.30 Tu Studio Stereo — stereo ogólnopolskie 14.00 Naukowe rolnik 14.15 Tu Studio Stereo — stereo ogólnopolskie 14.35 Muzyczny świat McCoy Tynera — stereo ogólnopolskie 15.05 W Jezioranach 15.40 Księżki, do których wracamy „Disneyland” 16.05 Pieśni Powstania Warszawskiego 16.25 Jak fotografować — „Sport w obiektywie” 16.40-18.29 Program WORST 16.40 17.00 Warszawa Fail 17.00 Studuch na 17.50 Tu Studio 4 — stereo lok. 18.25 Kalejdoskop nauki 19.00 SOS dla biosfery 19.15 Jez. angielski 19.30 Jam Session — stereo ogólnopolskie 19.50 Odkurzone Lato z Radem 11.40 Dyrtygole George Szell — stereo lok. 12.05-12.25 Głos Mazowsza, Kurpi i Podlasia 12.25 Głędła płyt — stereo lok. 13.00 Piosenki Lucjana Kaszyckiego 13.15 Piosn. Podlasie — stereo lok. 13.30 Tu Studio Stereo — stereo ogólnopolskie 14.00 Naukowe rolnik 14.15 Tu Studio Stereo — stereo ogólnopolskie 14.35 Muzyczny świat McCoy Tynera — stereo ogólnopolskie 15.05 W Jezioranach 15.40 Księżki, do których wracamy „Disneyland” 16.05 Pieśni Powstania Warszawskiego 16.25 Jak fotografować — „Sport w obiektywie” 16.40-18.29 Program WORST 16.40 17.00 Warszawa Fail 17.00 Studuch na 17.50 Tu Studio 4 — stereo lok. 18.25 Kalejdoskop nauki 19.00 SOS dla biosfery 19.15 Jez. angielski 19.30 Jam Session — stereo ogólnopolskie 19.50 Odkurzone Lato z Radem 11.40 Dyrtygole George Szell — stereo lok. 12.05-12.25 Głos Mazowsza, Kurpi i Podlasia 12.25 Głędła płyt — stereo lok. 13.00 Piosenki Lucjana Kaszyckiego 13.15 Piosn. Podlasie — stereo lok. 13.30 Tu Studio Stereo — stereo ogólnopolskie 14.00 Naukowe rolnik 14.15 Tu Studio Stereo — stereo ogólnopolskie 14.35 Muzyczny świat McCoy Tynera — stereo ogólnopolskie 15.05 W Jezioranach 15.40 Księżki, do których wracamy „Disneyland” 16.05 Pieśni Powstania Warszawskiego 16.25 Jak fotografować — „Sport w obiektywie” 16.40-18.29 Program WORST 16.40 17.00 Warszawa Fail 17.00 Studuch na 17.50 Tu Studio 4 — stereo lok. 18.25 Kalejdoskop nauki 19.00 SOS dla biosfery 19.15 Jez. angielski 19.30 Jam Session — stereo ogólnopolskie 19.50 Odkurzone Lato z Radem 11.40 Dyrtygole George Szell — stereo lok. 12.05-12.25 Głos Mazowsza, Kurpi i Podlasia 12.25 Głędła płyt — stereo lok. 13.00 Piosenki Lucjana Kaszyckiego 13.15 Piosn. Podlasie — stereo lok. 13.30 Tu Studio Stereo — stereo ogólnopolskie 14.00 Naukowe rolnik 14.15 Tu Studio Stereo — stereo ogólnopolskie 14.35 Muzyczny świat McCoy Tynera — stereo ogólnopolskie 15.05 W Jezioranach 15.40 Księżki, do których wracamy „Disneyland” 16.05 Pieśni Powstania Warszawskiego 16.25 Jak fotografować — „Sport w obiektywie” 16.40-18.29 Program WORST 16.40 17.00 Warszawa Fail 17.00 Studuch na 17.50 Tu Studio 4 — stereo lok. 18.25 Kalejdoskop nauki 19.00 SOS dla biosfery 19.15 Jez. angielski 19.30 Jam Session — stereo ogólnopolskie 19.50 Odkurzone Lato z Radem 11.40 Dyrtygole George Szell — stereo lok. 12.05-12.25 Głos Mazowsza, Kurpi i Podlasia 12.25 Głędła płyt — stereo lok. 13.00 Piosenki Lucjana Kaszyckiego 13.15 Piosn. Podlasie — stereo lok. 13.30 Tu Studio Stereo — stereo ogólnopolskie 14.00 Naukowe rolnik 14.15 Tu Studio Stereo — stereo ogólnopolskie 14.35 Muzyczny świat McCoy Tynera — stereo ogólnopolskie 15.05 W Jezioranach 15.40 Księżki, do których wracamy „Disneyland” 16.05 Pieśni Powstania Warszawskiego 16.25 Jak fotografować — „Sport w obiektywie” 16.40-18.29 Program WORST 16.40 17.00 Warszawa Fail 17.00 Studuch na 17.50 Tu Studio 4 — stereo lok. 18.25 Kalejdoskop nauki 19.00 SOS dla biosfery 19.15 Jez. angielski 19.30 Jam Session — stereo ogólnopolskie 19.50 Odkurzone Lato z Radem 11.40 Dyrtygole George Szell — stereo lok. 12.05-12.25 Głos Mazowsza, Kurpi i Podlasia 12.25 Głędła płyt — stereo lok. 13.00 Piosenki Lucjana Kaszyckiego 13.15 Piosn. Podlasie — stereo lok. 13.30 Tu Studio Stereo — stereo ogólnopolskie 14.00 Naukowe rolnik 14.15 Tu Studio Stereo — stereo ogólnopolskie 14.35 Muzyczny świat McCoy Tynera — stereo ogólnopolskie 15.05 W Jezioranach 15.40 Księżki, do których wracamy „Disneyland” 16.05 Pieśni Powstania Warszawskiego 16.25 Jak fotografować — „Sport w obiektywie” 16.40-18.29 Program WORST 16.40 17.00 Warszawa Fail 17.00 Studuch na 17.50 Tu Studio 4 — stereo lok. 18.25 Kalejdoskop nauki 19.00 SOS dla biosfery 19.15 Jez. angielski 19.30 Jam Session — stereo ogólnopolskie 19.50 Odkurzone Lato z Radem 11.40 Dyrtygole George Szell — stereo lok. 12.05-12.25 Głos Mazowsza, Kurpi i Podlasia 12.25 Głędła płyt — stereo lok. 13.00 Piosenki Lucjana Kaszyckiego 13.15 Piosn. Podlasie — stereo lok. 13.30 Tu Studio Stereo — stereo ogólnopolskie 14.00 Naukowe rolnik 14.15 Tu Studio Stereo — stereo ogólnopolskie 14.35 Muzyczny świat McCoy Tynera — stereo ogólnopolskie 15.05 W Jezioranach 15.40 Księżki, do których wracamy „Disneyland” 16.05 Pieśni Powstania Warszawskiego 16.25 Jak fotografować — „Sport w obiektywie” 16.40-18.29 Program WORST 16.40 17.00 Warszawa Fail 17.00 Studuch na 17.50 Tu Studio 4 — stereo lok. 18.25 Kalejdoskop nauki 19.00 SOS dla biosfery 19.15 Jez. angielski 19.30 Jam Session — stereo ogólnopolskie 19.50 Odkurzone Lato z Radem 11.40 Dyrtygole George Szell — stereo lok. 12.05-12.25 Głos Mazowsza, Kurpi i Podlasia 12.25 Głędła płyt — stereo lok. 13.00 Piosenki Lucjana Kaszyckiego 13.15 Piosn. Podlasie — stereo lok. 13.30 Tu Studio Stereo — stereo ogólnopolskie 14.00 Naukowe rolnik 14.15 Tu Studio Stereo — stereo ogólnopolskie 14.35 Muzyczny świat McCoy Tynera — stereo ogólnopolskie 15.05 W Jezioranach 15.40 Księżki, do których wracamy „Disneyland” 16.05 Pieśni Powstania Warszawskiego 16.25 Jak fotografować — „Sport w obiektywie” 16.40-18.29 Program WORST 16.40 17.00 Warszawa Fail 17.00 Studuch na 17.50 Tu Studio 4 — stereo lok. 18.25 Kalejdoskop nauki 19.00 SOS dla biosfery 19.15 Jez. angielski 19.30 Jam Session — stereo ogólnopolskie 19.50 Odkurzone Lato z Radem 11.40 Dyrtygole George Szell — stereo lok. 12.05-12.25 Głos Mazowsza, Kurpi i Podlasia 12.25 Głędła płyt — stereo lok. 13.00 Piosenki Lucjana Kaszyckiego 13.15 Piosn. Podlasie — stereo lok. 13.30 Tu Studio Stereo — stereo ogólnopolskie 14.00 Naukowe rolnik 14.15 Tu Studio Stereo — stereo ogólnopolskie 14.35 Muzyczny świat McCoy Tynera — stereo ogólnopolskie 15.05 W Jezioranach 15.40 Księżki, do których wracamy „Disneyland” 16.05 Pieśni Powstania Warszawskiego 16.25 Jak fotografować — „Sport w obiektywie” 16.40-18.29 Program WORST 16.40 17.00 Warszawa Fail 17.00 Studuch na 17.50 Tu Studio 4 — stereo lok. 18.25 Kalejdoskop nauki 19.00 SOS dla biosfery 19.15 Jez. angielski 19.30 Jam Session — stereo ogólnopolskie 19.50 Odkurzone Lato z Radem 11.40 Dyrtygole George Szell — stereo lok. 12.05-12.25 Głos Mazowsza, Kurpi i Podlasia 12.25 Głędła płyt — stereo lok. 13.00 Piosenki Lucjana Kaszyckiego 13.15 Piosn. Podlasie — stereo lok. 13.30 Tu Studio Stereo — stereo ogólnopolskie 14.00 Naukowe rolnik 14.15 Tu Studio Stereo — stereo ogólnopolskie 14.35 Muzyczny świat McCoy Tynera — stereo ogólnopolskie 15.05 W Jezioranach 15.40 Księżki, do których wracamy „Disneyland” 16.05 Pieśni Powstania Warszawskiego 16.25 Jak fotografować — „Sport w obiektywie” 16.40-18.29 Program WORST 16.40 17.00 Warszawa Fail 17.00 Studuch na 17.50 Tu Studio 4 — stereo lok. 18.25

Nie tylko przyczyny obiektywne Bariery do usunięcia na mlecznej drodze

Kręte i wciąż nie do końca zbadane jest koryto „rzeki mleka”, której dopływy rozpoczynają się w punktach skupu a kończą w tysiącach sklepów detalicznych. Rzeka ta nam z roku na rok przybiera, jako że w naszym województwie radomskim skup i przerób mleka wzrasta rokrocznie od 8 mln do 15 mln litrów mleka. Znacznie szybciej od aktualnych możliwości przetwórczych. Dlatego włączenie występującego braku w handlu. Dlatego mleko i przetwory mleczne — oględnie mówiąc — są nie najwyższej jakości, skąd tyle w sprzedaży nieswieżego, skwaśniałego mleka?

Żniwne dyżury w radomskiej „Agromie”

Od dwóch tygodni trwają już dyżury w radomskiej „Agromie”, która obsługuje rolników z woj. radomskiego, kieleckiego i tarnobrzęskiego w części zamienne do maszyn żniwnych. Codziennie w godz. 7-20 przy „Telefonie dyspozycyjnym” nr 31527 dyskurują pracownicy działu handlowego oraz magazynu części zamienne, którzy do dyspozycji klientów zgłaszają cichą awarię i zapotrzebowanie na części zamienne. Chociaż żniwa dopiero rozpoczynają się, zgłoszono już 35 awarii kombajnów. (mz)

Wędrownie trasy dla młodzieży

Wakacje w pełni. Harcerskie szczyty, drużyny organizują wiele obozów wędrownych. Trasy tych wędrowców przebiegają także przez najpiękniejsze zakłki ziemi radomskiej. Właśnie dla młodzieży szkolnej Zarząd Oddziału Wojewódzkiego Polskiego Towarzystwa Schronisk Młodzieżowych poleca dwie atrakcyjne 14-dniowe trasy typowe dla obozów wędrownych. Trasa — „Pancerna” przebiega przez Puszcze Kozienicką, Studzianki Pancerne i Przyczółek Warcko-Magnuszewski. Wędrowka rozpoczyna się w Szydłowcu i prowadzi przez Radom — Zwoleń — Garbatkę — Kozienice — Studzianki Pancerne — Warzę — Konary.

Czy są „Biesy”?

Wizyta w antykwariacie

Mała, skromna, zawalona książkami wystawa, nie ucieleśnia i nie wzbudza zainteresowania i nie wzbudza zapęczenia — to cały antykwariat. Przeniesiony cztery lata temu z mniejszego pomieszczenia z ul. Żeromskiego na ul. Rwańską wciąż boryka się z poważnymi trudnościami lokalowymi. Pobyt w antykwariacie przypomina trochę wizytę na strychu, dawno przez nas nie odwiedzanym. Ciągłe coś zaśkakuje, czegoś się nie spodziewaliśmy, coś rozczarowuje. Jest to wyprawa pełna tajemnic i niespodzianek. Spotkanie to można pełne wydanie dzieł Conrada „W oczach Zachodu” z roku 1925. Takie tu są rarystasy — zastanawiamy się i podajemy czołówek. Jest tu ponad 8,5 tysiąca tomów, z czego tylko trzecia część w pierwszym, dostępnym poszukiwaczom pomieszczeniu. Całe bogactwo ma wartość ponad 600 tys. zł.

Zwycięzcy turnieju tenisa stołowego

Dużą frekwencją cieszył się indywidualny turniej tenisa stołowego zorganizowany w ramach akcji „Lato w mieście” przez Wydział Kultury Fizycznej i Sportu Urzędu Miejskiego, Miejski Komitet Frontu Jedności Narodu przy współudziale Klubu Sportowego „Energetyk”. Pierwsze miejsce w turnieju zajął Andrzej Pochylski z osiedla XV-lecia, który wyprzedził Stefana Wielgusa z osiedla „Ustronie” i Lesława Góralskiego z dzielnicy Planety.

Miejszy nami

Krzywe słupy

Ulica 1905 Roku awansowała do rangi ważnej trasy przełotowej przez miasto. Została ona poszerzona, otrzymała nowe oświetlenie. I to można powiedzieć stało się to dość szybko i w krótkim czasie. Niestety, postawienie słupów do oświetlenia zrobiono według starej, ale nie najlepszej rady: krzywo, prosto — aby ostro. I jest właśnie krzywo — każdy ze słupów chylił się w inną stronę. Jeden z czytelników, który zasygnalizował nam ten fakt, przez nas następnie potwierdzony, obawia się, że gdy cała trasa będzie już całkowicie gotowa, trzeba będzie poprawiać nierówne słupy, a więc można znów kopać i zrywać asfalt.

Czy od razu nie można było zrobić dobrze — ustawiając słupy równo? (n)

Były wystąpienia, które nie dawały satysfakcji z zagospodarowania tej ogromnej już ilości blanka, chociaż dobrze świadczyły o wojewódzkim mleczarstwie. Spłynęły się wskaźniki zysków i przekroczenia zadań planowych, ale jednocześnie na tym pomysłowym tle działalności ukazano poważne braki. Bardzo dobrze się stało, że właśnie przy tych słabościach wojewódzkiego mleczarstwa zderzyły się głosy surowej krytyki z głosami wzywającymi do umiarkowania, do liczenia się z obiektywnymi trudnościami. Tych obiektywnych nie brak: niewydolność wciąż jeszcze małych zakładów mleczarskich, poważne błędy popełnione przez inwestorów i budowniczych zakładu w Lipsku, który ma kłopoty z produkcją mleka w proszku, zbyt powolne przygotowania do rozpoczęcia budowy nowego zakładu przetwórczego w Jedlińsku.

Liczniej są jednak przyczyny zawinione przez niesprawną organizację skupu i przetwórstwa, zaniedbania w transporcie, brak drobnych modernizacji i usprawnień, zły stan sanitarny a przede wszystkim niezrozumienie tego, że o sprawnym zaopatrzeniu w mleko i jego przetwory decyduje wiele ogniw.

Nie bez racji mówi się o ogromnej „rzeczypospolitej mleczarskiej”, na którą składają się nie tylko skup, przetwórstwo i handel, ale współdziałanie z urzędami gminnymi, samorządami i komitetami dostawców, Kółkami Gospodyń Wiejskich, zaopatrzenie hodowców i rolników. Często są meldunki, że wozacy zbierają mleko od dostawców od godziny 3-ciej w nocy, przed pierwszym udojem, a więc z udoju wieczornego poprzedniego dnia, że w punktach skupu nie zawsze przestrzegają się higieny, że transport od punktów skupu do przetwórnicy opóźnia się niekiedy i o 10 godzin. W takich warunkach występuje zakwaszenie mleka.

Na tej mlecznej drodze wysokie przeskody stwarza również handel, przetrzymujący mleko na słońcu przed

rozpoczęciem sprzedaży, nie pobierając do sprzedaży napojów mlecznych czy twarogów. To wszystko daje odpowiedź, dlaczego tak ogromne ilości mleka przetwarzamy na kazeinę, dlaczego część mleka zwraca się za symboliczną opłatą jego producentom.

Narada ekonomiczna w Wojewódzkiej Spółdzielni Mleczarskiej bezlitośnie obnażyła wszystkie niedostatk i braki w organizacji skupu, przetwórstwa i sprzedaży. Teraz chodzi o to, aby nastąpiło wdrażanie licznych wniosków zmierzających do poprawy sytuacji w mleczarstwie. Celem jest osiągnięcie w 1980 roku 256 mln litrów mleka w naszym województwie — produktu i przetworów pełnowartościowych. (be-de)

Po truskawkach, fasolka szparagowa naszą specjalnością

W woj. radomskim zakończył się skup truskawek, których plantacje zajmują ponad 5 tys. ha i należą do największych w kraju. Wbrew początkowym zapowiedziom zbiór

Lato w mieście

Propozycje „Sputnika”

W ramach akcji „Lato w mieście” Dział Społeczno-Samorządowy Spółdzielni Mleczarskiej „Ustronie” oraz Kierownictwo świetlicy „Sputnik” przy ul. Gagarina 21/23 proponują na najbliższe dni kilka interesujących form wypoczynku dla dzieci pozostających w mieście.

31 bm. odbędzie się wycieczka nad zalew „Borki” połączona ze zdobywaniem karty pływackiej i rowerowej. Wszyscy chętni zbiórą się w świetlicy o godzinie 9. 1 sierpnia odbędzie się wycieczka do Szydłowca, w programie której znajduje się zwiedzanie miasta oraz Muzeum Instrumentów Ludowych. Zbiórka o godzinie 8. 2 sierpnia także o godzinie 8 zaplanowano wycieczkę na grzyby i jagody do Puszczy Kozienickiej. (bw)

Przysuski „Hortex” szuka partnera do budowy przedszkola

Większość spośród ponad 420-osobowej załogi Zakładów Przetwórstwa Owocowo-Warzywnego „Hortex” w Przysusze stanowią kobiety. Wśród nich dużą część stanowią młode matki, które wciąż borykają się z problemem, jak pogodzić pracę zawodową z wychowywaniem dzieci. Niestety, rozwiązania nie ma, chociaż jedno przedszkole stanowiącoby z pewnością wyjście z obecnej sytuacji.

2 turnusy wczasów dla rencistów w Godowie

Dużą popularnością cieszą się zorganizowane w br. wczasy dla radomskich rencistów i emerytów w ogrodach działkowych w dzielnicy Godów. Ich organizatorzy — Związek Rencistów i Inwalidów, Wojewódzki Szpital Zespólny, ZW PKPS i rada zakładowa Zakładów Metalowych im. gen. Waleria — wiele uczynili, by wczasy na Godowie zostały w br. odpowiednio zorganizowane.

Nowości wydawnicze

Dwie interesujące pozycje ukazały się w radomskich księgarniach. Wydawnictwo Literackie z okazji 25-lecia wydało „Wybór dramatów i opowiadań” Sławomira Mroka. Książka ukazała się w cennej serii wydawniczej „Kolejki” Polskiej Literatury Współczesnej. Na treść „Wyboru” złożyły się cztery utwory sceniczne, m.in. słynne „Tango” oraz opowiadania dołąd wydane w rozproszeniu. Cena tej pozycji 85 zł.

Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza wydała „Vademecum teatromana” pióra Tadeusza Kudlińskiego. „Vademecum” składa się z trzech części, od antycznego teatru do nowoczesnego teatru współczesnego. I tu, choć już rzadziej można natrafić na prawdziwe skarby. „Trans-atlantyk” Gombrowicza, „Jedne wyj-

Społecznym wysiłkiem Nowa droga w Lipinach

Członkowie Koła ZSMP w Lipinach II (gmina Gózd) mają powody do zadowolenia. Tuż przed rozpoczęciem żniw zakończyli budowę kilometrowego odcinka drogi łączącej wieś z trasą Pionki — Podgórze. Ta droga była bardzo potrzebna. Obecnie w dużym stopniu usprawni transport, przyczyni się do szybkiej zwózki zboża z pól.

Do budowy drogi przystąpiono w ramach „Młodzieżowej wiosny czynów” pod koniec kwietnia br. Inicjatywa wyszła od młodzieży, ale widząc ich zapał, zaangażowanie, a także pierwsze efekty pracy — szybko przyszli im w sukurs mieszkańcy wsi. Drogi budowały całe rodziny, na przykład: Sikorów, Gutów. Dużą pomoc okazała Spółdzielnia Kółek Rolniczych, wypożyczając potrzebny sprzęt — spychacz i ciągniki do wywożenia piachu. Pracowano zre-

telnie na efekty nie trzeba było zbyt długo czekać. Przed kilkoma dniami kilometrowy odcinek drogi został oddany do użytku ułatwiający znacznie pracę okolicznym rolnikom.

Członkowie Koła ZSMP a jest ich w Lipinach II — 25 znani są ze społecznego zaangażowania i planują kontynuować rozpoczęte prace. Kiedy zostaną zakończone najpilniejsze roboty w polu, dziewczęta i chłopcy zrzeszeni w organizacji młodzieżowej wspólnie z mieszkańcami wsi przystąpią do budowy dalszego odcinka drogi, który połączy wieś Lipiny II z Lipinami I. (bw)

Przedłużenie ul. Chrobrego wykonują drogowcy z KBK

Kilka tygodni temu na łamach „Zycia” informowaliśmy o postępie robót na budowie obiektów Wyższej Szkoły Inżynierskiej, zlokalizowanych na terenie pomiędzy ul. Daleką a ul. Żółkiewskiego. Podnieśliśmy wówczas m.in. problem braku dojazdu do nowych laboratoriów, domów studenckich a szczególnie nowych budynków mieszkalnych. Sygnał nasz nie pozostał bez echa. Jak się dowiadujemy, decyzją władz zmieniony został wykonawca. Wobec obowiązku jak najszybszego wykonania sieci kanalizacyjnej i c.o. na terenie osiedli mieszkaniowych „Zamienie-3” i „Golebiów” przez brygadę RPRI, budowę przedłużenia ul. Chrobrego powierzono drogowcom z Kombinatu Budownictwa Komunalnego.

Pierwsze brygady z KBK powinny zjawić się na placu budowy już w najbliższych dniach, aby najpóźniej przed inauguracją nowego roku akademickiego zapewnić dojazd do nowo wznoszonych obiektów WSI w Radomiu. (mz)

Stołówka akademicka w Radomiu najlepsza w kraju

(R) Podczas konferencji ekonomicznej Wojewódzkiego Oddziału WSS w Radomiu, oceniającej wyniki pracy I półrocza br. i wytyczającej zadania na drugie, produkcyjnym zakładom żywienia zbiorowego i sklepom detalicznym wreczone zostały wyróżnienia i odznaki „Za zasługi dla województwa radomskiego”.

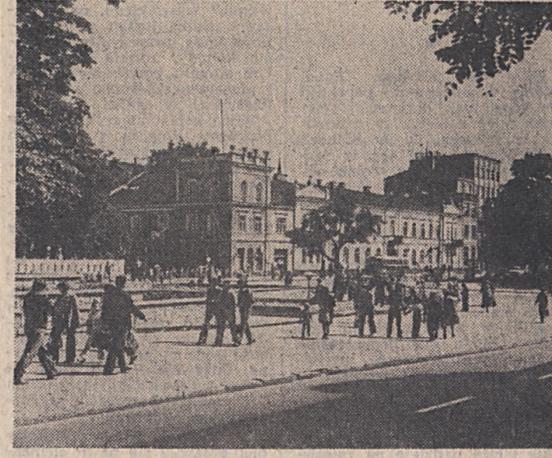
Dużym sukcesem zakończyła pracę w roku akademickim 1977/78 stołówka WSS nr 8 przy Politechnice Świętokrzyskiej, która zajęła I miejsce w krajowym konkursie stołówek studentek. Pracownicy tej stołówki otrzymali dyplom uznania od CZSS, Ministerstwa Nauki, Szkolnictwa Wyższego i Techniki oraz Ministerstwa Zdrowia i Opieki Społecznej.

Odznaki „Za zasługi dla województwa radomskiego” otrzymali: Kazimiera Cieciora, kierowniczka zakładu gastronomicznego „Balaton” w Padomiu i Regina Sokolowska, kierowniczka sklepu spożywczego WSS nr 53, również w Radomiu. Załogi pracownicze WSS pomysłnie realizowały dodatkowe zobowiązania produkcyjne, usprawnienia obrotu towarowego, czynny społeczny na rzecz miasta i swych zakładów, w dziedzinie oszczędności, uzyskując z tego tytułu sume ponad 55 mln zł w pierwszym półroczu br. (be-de)

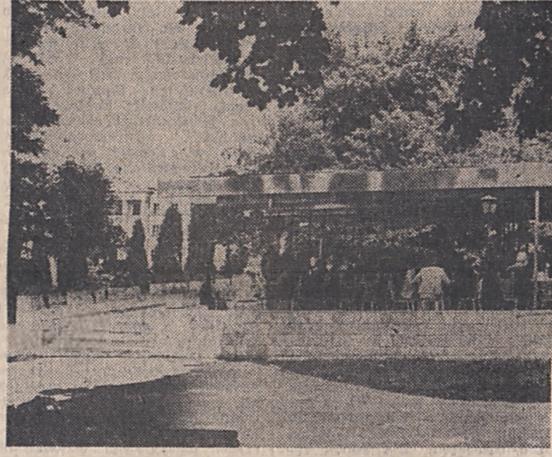
Miejskie widoki



Latem miasto pustoszeje — ławki spacerowego odcinka ul. Żeromskiego zajmują głównie starsi mieszkańcy



Nawet przy południowym słońcu miło jest przejść obok ulicznej fontanny



W kawiarni w parku komplet gości

Śladem naszych artykułów W stałej konserwacji

Radomska Spółdzielnia Mieszkaniowa informuje, że po naszej notatce z 4 lipca 1978 r. „Kiedy pada”, wykonana została naprawa przeciekającej rury spustowej w budynku przy ul. Chrobrego. Chcąc zapobiec podobnym, dość częstym

awariom, RSM zawarła umowę ze Spółdzielnią Rzemieślniczą — „Budowlana” na wykonanie wszelkich robót pokryciowych, zwłzanych z blacharską obróbką. Ekipy Spółdzielni „Budowlana” będą systematycznie wykonywać takie naprawy najpierw w budynkach, których pokrycia dachowe wymagają natychmiastowej reperacji.

Dobry początek Radomiaka

Z dużym zainteresowaniem oczekiwali radomscy kibice występu Radomiaka w nowej edycji rozgrywek o mistrzostwo drugiej ligi. Premierowy mecz sezonu był znacznie bardziej udany od ubiegłorocznego. Radomianie zremisowali w Kielcach z „biekitnymi”, inkasując w ten sposób pierwszy cenny punkt.

Takie umowy z blacharzami i dekarzami rekomendujemy również innym administratorom budynków w Radomiu. Szybka naprawa uszkodzonych dachów czy rynien skutecznie zapobiega powstawaniu dalszych strat w budynkach, wielokrotnie wyższych i kosztowniejszych od natychmiastowych drobnych napraw.

KIOSK NA TRAWNIKU

Administracja osiedla „Ustronie” miała uzasadnioną pretensję do kierownictwa Przedsiębiorstwa Transportu Samochodowego „Łączność” o to, że — po pierwsze — kierowca tego przedsiębiorstwa dowoził prasę do kiosku wjeżdża na trawnik, niszcząc go, a po drugie, że kierownictwo „Łączność” mimo interwencji administracji i „Zycia” nie zwraca uwagi kierowcom na ten stan rzeczy.

Trzymaliśmy obecnie wyjaśnienie, w którym kierownictwo „Łączność” stwierdza, iż przeprowadziło w tej sprawie rozmowę z dyrektorem administracji osiedla, przeprasza mieszkańców i administrację za nieodpowiedzialne zachowanie kierowców. Kierowca zobowiązano do tego, by zatrzymywał swój samochód przynajmniej o 100 m przed trawnikiem. Ponieważ jednak kiosk „Ruchu” stoi na środku trawnika (I) trzeba koniecznie zmienić lokalizację fatalnie usytuowanej budki. (be-de)

KRONIKA DNIA

W Kociołkach, gmina Kozienice, samochód „Star” nr rej. CK-3663. Kierowany przez Mirosława Lewandowskiego zjechał z jezdni i uderzył w przydrożne drzewo. Kierowca doznał ciężkich obrażeń ciała, natomiast jadący z nim w kabinie 6-letni Dariusz Wilk doznał potłuczeń. Oba przebywają w szpitalu.

Mecz rozpoczął się od huraganowych ataków gospodarzy. Pierw wodził w nich nowy nabytek „biekitnych”, szybki napastnik Jusza, któremu dzielnie sekundował niedawny piłkarz stołecznej Gwardii, Edward Lipiński. Kilka strzałów w ich wydaniu z trudem obronił niezawodny jak zwykle bramkarz „zielonych”, Blaszczyk. Radomiak stracił już w 16 min. Kalitę, który doznał dość groźnej kontuzji. Ten moment, choć wprowadził nieco zdenerwowania w szeregi radomian, nie ułatwił wcale zadania gospodarzom. Zespół gości bronił się bardzo